



LEWOSKRZYDŁOWY, czyli PREZYDENT str. 4
OPOWIEŚĆ SZAREGO DNIA str. 5
PO LUDZKU W KOLNIE str. 6
KONTAKTY ZAPRASZAJĄ NA MECZ str. 15
BANK KAWAŁÓW str. 16



KONTAKTY

35 (826)

1 WRZEŚNIA 1996

CENA 1,20 zł (12 000 zł)

WŁADYSŁAW
TOCKI

Za szlugiem



Mikołaj ma 12 lat i na tyle wygląda. Bartek też ma 12 lat i nikt nie da mu więcej. W piątek, 16 sierpnia, między 15.00 a 17.50 przeszli przez Łomżę „za szlugiem”. W czternastu sklepach i kioskach bez trudu kupili 2 paczki „Popularnych”, 4 paczki „Albatrosów”, 2 paczki „Caro”, po paczce „Cameli”, „Stołecznych”, „MDM” i „Crazy” oraz 2 paczki „LM”.

str. 7

GABRIELA SZCZESNA

Niepamięć

W historii września 1939 roku walka pod Wizną stała się jednym z najbardziej wymownych symboli bohaterstwa w obronie ojczyzny, określanym przez niektórych jako „polskie Termopile”. Przez trzy dni, od 8 do 10 września, 720 żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, dowodzonych przez kapitana Władysława Raginisa, z wielkim męstwem odpierało ataki trzech niemieckich dywizji i brygady fortecznej, którymi dowodził generał Heinz Guderian. Obiecana Polakom pomoc nigdy nie nadeszła. W schronie w Górze Strękowej, w obliczu całkowitej klęski, granatem pozbawił się życia kapitan Raginis. Z całej 720-osobowej załogi obrońców Wizny pozostało przy życiu zaledwie 70 ludzi, których Niemcy wzięli do niewoli.

Czy śmierć 650 obrońców miała sens?

str. 8-9



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Gabriela Szczęsna o „wycieczkach” pod wschodnią granicę • Władysław Tocki o numerach zastępcy komendanta policji • Alicja Niedźwiecka o niepełnosprawnych w klatce.

Ponadto: rozmowa z nowym trenerem ŁKS, znowu samowola budowlana, kultura pod jeleniem.

O DWIE TRZECIE ZMNIEJSZYŁA SIĘ ILOŚĆ KRWI oddawanej przez honorowych krwiodawców na potrzeby służby zdrowia w Łomżyńskim. Punkt krwiodawstwa w Zambrowie gromadził przed kilku laty 600 litrów rocznie, teraz 200. Jedną z głównych przyczyn jest poważne ograniczenie „zachęt” materialnych dla dawców. Kiedyś mogli liczyć na prezenty i deficytowe towary, obecnie dostają 7 złotych, konserwę i cztery czekolady. Szpitale radzą sobie wymieniając się krwią, albo „zachęcając” do dawstwa rodziny pacjentów, ale sytuacja staje się alarmująca.

18 AGENCJI OCHRONIARSKICH W ŁOMŻYŃSKIM MA KONCESJĘ ministra sprawiedliwości. Faktycznie działa 3-4, zatrudniając około 100 osób, z których pozwolenie na broń ma 18. Zajmują się głównie ochroną mienia i obiektów. Bardzo rzadko decydują się na pracę w lokalach rozrywkowych, dyskotekach itp. Według łomżyńskiej policji z pracownikami legalnie działających agencji nie było dotąd żadnych kłopotów, nie ma też sygnałów, by zatrudniali się w nich „po godzinach” funkcjonariusze policji.

SPOKOJNIE OCZEKIWAŁY NADEJŚCIA WIRUSA Hare Kryszna, mającego zaatakować pamięć komputerów, łomżyńskie instytucje korzystające z tego sprzętu elektronicznego. Na ogół i tak stale używają programów antywirusowych, a niektóre sięgnęły po prosty sposób zmiany daty (wirus miał atakować 22 sierpnia). Kolejne pojawienie się Hare Kryszny zapowiadane jest na 22 września.

PRACE ARCHEOLOGICZNE NA TRASIE PRZEBIEGU GAZOCIĄGU Z ROSJI do Europy Zachodniej prowadzone od zachodniej granicy kraju dotarły już do województwa wrocławskiego. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku zaczną się także w Łomżyńskim. Do poszukiwań wytypowane zostały 43 miejsca w 58-kilometrowym odcinku łomżyńskim gazociągu m.in. w rejonie wsi Zaręby Jartuzy, Kalinowo, Rykacze, Gołasze Puszcza, Dworaki Staśki. Badania sfinansuje inwestor gazociągu EuRoPol GAZ.

ZA 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZOSTANĄ SPRZEDANE ZAMBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „Zamtex” grupie kapitałowej, złożonej z kooperantów przedsiębiorstwa i części załogi. Kwota nie rzuca na kolana, ale nabywca przejął także zobowiązania „Zamtexu”, które wynoszą ponad 40

milionów złotych. Zobowiązuje się także do inwestycji wartych 3 miliony w okresie dwóch lat. Do sfinalizowania transakcji potrzebna jest zgoda Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, Banku Gospodarki Żywnościowej (największy wierzyciel), sądowna rejestracja spółki oraz uzgodnienie z załogą zasad socjalnych.

CO DZIESIĄTY MANDAT udzielany w województwie pochodzi od różnych służb pozapolicyjnych. 98,5 proc. mandatów wymierzanych przez policję dotyczy „wykroczeń godzących w porządek komunikacji”.

SKROMNY JEST WYKAZ OBIEKTÓW SPORTOWYCH W WOJEWÓDZTWIE: 3 stadiony, 14 boisk piłkarskich, 118 sal gimnastycznych. Pewien paradoks stanowi fakt, że pływalni (2 kryte i 5 otwartych) jest niemal tyle samo co tańszych w budowie i eksploatacji kortów tenisowych (8).

Z PRAWIE 3300 MIEJSC NOCLEGOWYCH, jakimi dysponuje województwo w 39 obiektach, tylko 900 ma charakter całoroczny. Pozostałe są wykorzystywane przez kilka miesięcy ciepłych.

PONAD 5 MILIONÓW ZŁOTYCH NIE MOŻE WYEGZEKOWAĆ Urząd Miejski w Łomży od firm i zakładów, które zalegają z opłatą podatku od nieruchomości. Dwie trzecie zaległości ciąży na Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Przeszło 1,1 miliona mają do zapłacenia syndycy 5 upadłych przedsiębiorstw. Spore długi ma także Wojewódzki Szpital Zespolony, Fabryka Mebli i kilka innych jednostek, do których władze miasta skierowały komornika.

NIE MIELIŚMY W WOJEWÓDZTWIE POWAŻNYCH ZATRUCI GRZYBAMI TRUJĄCYMI. Jednakże podejrzenia o zatrucie występowały: wykonaliśmy dziesięć analiz (trzy dla dzieci i siedem dla dorosłych pacjentów). Badania wykazały, że sensacje żołądkowe wystąpiły po spożyciu grzybów jadalnych. Może były źle przyrządzone, albo był to skutek przejedzenia”, poinformował mgr analityki medycznej Dariusz Okołowicz.

OKOŁO 100 MIESZKAŃ ROZCZNIE BUDUJE Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Nowością w ostatnio oddawanych mieszkaniach jest stosowanie ogrzewania podłogowego; dodatkowo będzie odzyskiwane ciepło z wentylacji.

PO WAKACYJNEJ PRZERWIE Państwowy Teatr Lalek w Łomży rozpoczął pracę z nowym adep-

tem lalkarzem Robertem Maciorowskim z Łomży. Zespół prowadzi próby wznowieniowe nad spektaklem „Tymoteusz i Psiuńcio” (reż. Zdzisław Rej). Z tym przedstawieniem 8 września Teatr wyjedzie do Wilna. Trwają też próby wznowieniowe „Tomcia Palucha” (reż. Tomasz Brzeziński) oraz praca nad nową sztuką Bolesława Leśmiana „Dzieńba leśna” (reż. Jarosław Antoniuk), której premiera planowana jest na drugą połowę października.

5931 UCZNIÓW ZASIADZIE W ŁAWKACH KLAS PIERWSZYCH (ubiegłorocznych absolwentów klas ósmych było 6044) w Łomżyńskim.

CHAMPIONY Z ŁOMŻYŃSKIEGO

Tryk białogłowej rasy mięsnej Tadeusza Piętki, znanego hodowcy z Piętek Grązek (gm. Klukowo) zdobył tytuł championa XII Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Warszawie. Tytuły wicechampionów uzyskały też kłacz Gilza Waclawa Kobylińskiego z Goniądza Dołów oraz owca rasy mięsnej berrichon Andrzeja Stpiczyńskiego z Kaczyna Hebras (gm. Czyżew).

MALI PO WIELKĄ RYBĘ

Na pożegnanie wakacji w niedzielę, 1 września, w pobliżu Starej Łomży na Narwi odbędą się zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży w trzech kategoriach wiekowych:

- do 10 lat
- od 10 do 13 lat
- od 13 do 16 lat

Wyjazd autokarem spod biura ZO PZW w Łomży (ul. Senatorska 8) o godz. 7.00.

NOCNY MARATON FILMOWY Z „KONTAKTAMI”

Kino „Millenium” w Łomży zaprasza na trzy znakomite filmy w piątek, 30 sierpnia: „SIEDEM” (dwóch policjantów bezskutecznie tropią seryjnego mordercę, zainspirowanego siedmioma grzechami głównymi) — godz. 21.00; „12 MAŁP” (w roku 2035 gdzieś pod ziemią egzystuje garstka ludzi ocalonych z katastrofy) — godz. 22.40; „1492 — WYPRAWA DO RAJU” (pierwsza wyprawa Krzysztofa Kolumba w poszukiwaniu drogi do Indii) — godz. 23.30.

Bilet na jeden film kosztuje 5 zł. Karnet na wszystkie filmy 10 zł. Ale uwaga! 10 naszych pierwszych czytelników, którzy będą mieć ze sobą ten numer „Kontaktów”, będzie mogło obejrzeć wszystkie filmy za darmo.



ZNAKI CZASU

• Od 1 września bezrobotni przeprowadzający przez ulicę dzieci idące do szkoły, mają otrzymywać 510 zł miesięcznie. Nauczyciel po studiach zarabia około 490 zł.

• Eksperymentalne powiaty prawdopodobnie powstaną w Łomżyńskim. Pomysł Leszka Miller, szefa Urzędu Rady Ministrów spotkał się z aprobatą wojewody sejmiku samorządowego.

• Najwięcej Polaków ufa Polskiemu Radiu (82 proc.), a następnie wojsku (73 proc.) i telewizji (69 proc.), wynika z sondaży CBOS.

• Już 5 tysięcy podpisów zbiera się pod „Apelem do ludzi smutnia o powstrzymanie ludobójstwa w Czeczenii” Fundacji Dzieła Odbudowy Miłości.

• Pierwsze w Polsce kasy mieszkaniowe, pozwalające oszczędzać na własne M, otwiera bank PKO S. A.

• W lipcu prawa do zasiłku pozbawionych było 48 proc. bezrobotnych.

• Tylko 10 zł kosztuje w Rzeszowie instrukcja produkcji nakotyków domowym sposobem.

• Największy bazar w Polsce ma Warszawa (4 tysiące stoisk), następnie Białystok i Zgorzelec (po 2 tysiące). Najwięcej bazarów znajduje się wzdłuż zachodniej granicy.

• 35 wniosków o ściganie rozpowszechnianie pornografii trafiło do prokuratur w pierwszym półroczu 1996, a do sądu — 32 akty oskarżenia.

• Za 32 konie arabskie, z ostatniej aukcji w Janowie Podlaskim, hodowcy zapłacili około 40 tysięcy dolarów.

• 50 złotych kosztował najdroższy bilet na koncerty 33 Festiwalu w Sopocie.

BADANIE ZBRODNI POD NOWYM ADRESEM

Delegatura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Pamięci Narodowej w Łomży zmienił siedzibę i mieści się przy Szosie Zambrrowskiej 1/27 (II piętro, tel. 16-28-29, 16-46-88, 16-47-06 wew. 112, 113).

Przypominamy, że Komisja nie zajmuje się sprawami odszkodowań za zbrodnie z czasów II wojny światowej i okresu powojennego, lecz ustalaniem okoliczności ich popełnienia, pokrzywdzonych i ewentualnych podejrzanych.

Z roszczeniami odszkodowawczymi należy się zwracać do właściwych miejscowych wydziałów karnych sądów wojewódzkich.

OSTATNIA SZANSA „NARWI”

Ostatnią szansą Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” jest program naprawczy, którego realizacja rozpoczęła się podpisaniem aktu notarialnego, tworzącego spółkę z części majątku przedsiębiorstwa. Niebawem mają do niej dołączyć najwięksi wierzyciele „Narwi”. Decyzję o zmianie wierzytelności na udziały w spółce podjął już Powiatowy Bank Kredytowy. Listy intencyjne przekazało już kilku kolejnych. Spółka zaczyna z kapitałem ponad 11 milionów złotych (wartość wniesionego majątku „Narwi”). Na dobry początek PBK chce ją wesprzeć kredytem obrotowym w wysokości 1,5 miliona, a Agencja Rozwoju Przemysłu dołoży jeszcze 0,6 miliona. „Program naprawczy nie oznacza automatycznie uratowania przedsiębiorstwa, daje mu szansę”, podkreślali przedstawiciele wojewody i Banku na spotkaniu z dziennikarzami.

RATUJMY MARTĘ I ADRIANA

Stowarzyszenie pomocy dzieciom chorym na schorzenia dróg żółciowych i wątroby „Liver” w Krakowie apeluje o pomoc w ratowaniu życia 5-letniej Marcie Kuropatwa i 14-miesięcznemu Adrianowi Poleszukowi, cierpiącym na ciężką, skomplikowaną chorobę dróg żółciowych i wątroby. Stan dzieci wyklucza wykonanie zabiegu w kraju. Pozostaje jedyna nadzieja: leczenie za granicą, gdzie koszt operacji wynosi nawet 100 tysięcy dolarów. Liczy się każda wpłata – dar życia. Pieniądze można wpłacać na konto Stowarzyszenia „Liver”: PKO S.A. O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 z dopiskiem „Marta Kuropatwa” lub „Adrian Poleszuk”.

„PORĘCZYCIEL” Z POLICJI

Akt oskarżenia przygotowuje łomżyńska prokuratura przeciwko mechanikowi samochodowemu z pewnej kurpiowskiej wsi, Marianowi H. oraz byłemu zastępcy komendanta Komisariatu Policji w Kolnie, Marianowi K. Oskarżenia są m.in. o fałszowanie numerów nadwozi i silników samochodów, sprzedaż tak „podrabianych” pojazdów, fałszowanie dokumentów, poświadczenia nieprawdy. Z części z przerobionymi numerami składane były samochody, a przy ich sprzedaży przez Mariana H. policjant występował jako poręczyciel, że wszystko jest w porządku. Oskarżenia odpowiadać będą z wolnej stopy.

TU MOŻNA SIĘ KĄPAĆ

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny informuje o miejscach nadających się do kąpieli i uprawiania sportów wodnych:

- wszystkie kąpieliska na Jeziorze Rajgrodzkim i Jeziorze Dreńskim,
- na Biebrzy w Osowcu i Goniądzu przy stacji ZHP,
- na zalewie w Stawiskach,
- na Narwi w Łomży koło starego mostu i w Nowogrodzie koło skansenu,
- na Nurcu w Ciechanowcu przy ośrodku sportu i rekreacji.

Nie nadają się do tego celu kąpieliska na Pisie w miejscowościach Kozioł, Ptaki, Dobrylas, Ciociory i Baliki oraz na Narwi w Łomży koło przystani i w Grądach Woniecku.

TRZY PYTANIA DO...

WACŁAWA SIERBIŃSKIEGO, wojewódzkiego konserwatora przyrody.

— Czy w ostatnim czasie pojawiły się w Łomżyńskim jakieś niespotykane dotąd zjawiska przyrodnicze?

— Tak. Dotyczą bocianów i bobrów. Od kilku lat już bociany nagminnie budują gniazda na słupach energetycznych. Lecz zaskakujące jest nie tylko to, że upatrzyły sobie słupy w ogóle, ale także fakt, że również te znajdujące się przy ruchliwych trasach komunikacyjnych. Tak jest między innymi w okolicach Szczuczyna, w obrębie pasa drogowego w pobliżu Wizny oraz przy trasie Łomża – Jedwabne – Przytuły – Radziłów. Innym charakterystycznym zjawiskiem jest budowanie przez bociany gniazd na kominach domów, co staje się prawdziwym utrapieniem zarówno dla ptasiej, jak i ludzkiej rodziny. Doświadczyli tego w tym roku między innymi mieszkańcy wsi Rybaki w gminie Miastkowo, o czym było głośno. Natomiast bobry w ostatnich latach, przez swoje budowlane zapędy, wyrządziły naszym rolnikom dotkliwe szkody. Jedynym rozwiązaniem problemu stało się odławianie zwierząt i przesiedlanie w inne strony kraju. Akcję przeprowadzki naszych bobrów w dorzeczu Odry i Wisły rozpoczęliśmy w ubiegłym roku. Kolejny odlów tej jesieni.

— Jak ocenia Pan świadomość ekologiczną mieszkańców województwa?

— Coraz więcej ludzi rozumie, że życie w zgodzie z naturą to konieczność. Widać pod tym względem wiele dobrego, ale wymierne efekty przychodzą po latach. Jednak od czegoś trzeba zacząć. Budujący jest więc fakt, że samorządy nie tracą czasu. Przykładem szczególnej troski o środowisko jest samorząd gminy Radziłów. Bliska władzom gminnym i wojewódzkim jest również dbałość o pomniki przyrody, przede wszystkim drzewa, czym wykazały się ostatnio samorządy gminy Łomża i Szczuczyn. Miniona długa i ostra zima udowodniła także wielką wrażliwość mieszkańców województwa na los zwierząt. To budujące.

— Czy fakt, że jesteśmy częścią Zielonych Płuc Polski sprawił, że Łomżyńskie zaistniało nareszcie pod względem turystycznym?

— Nie potrafię podać dokładnej informacji o natężeniu ruchu turystycznego, ale pewne jest, że znacznie wzrósł wraz z utworzeniem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Park od początku zainwestował w turystykę, między innymi budując wieże widokowe i kładki przyrodnicze, pozwalające na dotarcie w atrakcyjne miejsca natury. Swoimi walorami przyrodniczymi przyciąga również Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi. Utworzony w lipcu tego roku Narwiański Park Narodowy, którego część znajduje się w Łomżyńskim, to kolejna, prestiżowa atrakcja przyrodnicza i turystyczna województwa. Mam nadzieję, że nie zmarnujemy takiej szansy, tym bardziej że Łomżyńskie było jednym z sygnatariuszy utworzenia Zielonych Płuc Polski.

WOLNE MIEJSCA W OHP

Ochotnicze Hufce Pracy informują o wolnych miejscach pracy bez zakwaterowania dla młodzieży na rok szkolny 1996/1997.

• **ŁOMŻA** — Nauka zawodu: ślusarz-mechanik (chłopcy), stolarz (chłopcy) i tapicer-stolarz (chłopcy i dziewczęta). Warunki przyjęcia: ukończona szkoła podstawowa i 15 lat.

— Przyuczenie do pracy w zawodzie mechanik (chłopcy), tapicer-stolarz (dziewczęta i chłopcy), ogólnobudowlany (chłopcy). Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat i 6 klas szkoły podstawowej.

• **GRAJEWÓ** — Przyuczenie do pracy w zawodzie rolnik (dziewczęta i chłopcy). Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat i 6 klas szkoły podstawowej.

• **ZAMBRÓW** — nauka zawodu stolarz (chłopcy). Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat i szkoła podstawowa.

Zgłoszenia przyjmuje Delegatura OHP w Łomży, ul. Nowa 2, pokój 445 (tel. 16-39-79), OHP w Grajewie (tel. 24-53 w. 14) i OHP w Zambrowie (tel. 24-65).

DZIEŃ WETERANA W ROCZNICĘ WRZEŚNIA

Wojewódzka Rada Kombatan-tów i Osób Represjonowanych w Łomży informuje o uroczystościach, które odbędą się w niedzielę, 1 września.

• **godz. 11.00** — zbiórka weteranów i kombatan-tów ze sztandarami. Przy budynku szkoły muzycznej (dawnego więzienia) zbierają się weterani i członkowie Związku Więźniów Politycznych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę i składają kwiaty pod pomnikiem Armii Krajowej i tablicą pamiątkową na budynku byłego więzienia. Weterani i członkowie Związku Kombatan-tów i Więźniów Politycznych RP, Stowarzyszenia Polskich Kombatan-tów, Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Związku Inwalidów Wojennych i pozostałych organizacji kombatanckich zbierają się na placu Jana Pawła II i składają kwiaty przy pomniku żołnierzy 33 Pułku Piechoty.

• **godz. 12.00** — uroczysta msza święta w kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.

ZAPROSILI NAS...

• **Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu** — na otwarcie wystawy „Piwowarstwo i browary na Podlasiu”.

• **Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży** — na wernisaż rzeźby i rysunku Marii Dżugały-Sobocińskiej i akwareli Dariusza Sobocińskiego.

• **Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży** — na „Biały piknik” w Wiźnie.

• **Wojewoda Łomżyński** — na konferencję prasową, dotyczącą programu restrukturyzacji Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”.

• **Fundacja CITON w Łomży** — na szkolenie w ramach projektu Koalicja Równych Szans.

• **Sołtys Pniewa i wójt gminy Łomża** — na uroczystość odsłonięcia pomnika-głazu upamiętniającego pobyt w Pniewie Franciszka Fiszera oraz na uroczystość nadania miejscowej Szkole Podstawowej imienia Rodziny Jabłońskich.

• **Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży** — na obrady kolejnej sesji Rady.

• **Rada Nadzorcza i Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** — na uroczyste przekazanie budynku mieszkalnego ogrzewanego niekonwencjonalnym źródłem ciepła.

• **Administrator Diecezji Łomżyńskiej, wojewodowie ostrołęcki i łomżyński** — do udziału w Święcie Dziękczynienia za zebrane plony w 1996 roku w Diecezji.

• **Dyrekcja i młodzież Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży** — na otwarcie nowego budynku Szkoły i roku szkolnego. Dziękujemy.

Jeżeli opierasz się na bliżnim, a on opiera się na tobie, to z czasem obydwoje będziecie zmęczeni i do siebie zniechęceni, gdyż energie, które sobie nawzajem przekazujecie i odbieracie szybko są zużyte. A co potem? Skutkiem tego są kłótnie, niesnaski, niezgoda. Kiedy macie siebie nawzajem dość, każdy szuka nowej ofiary, na której znowu się opiera – i ewentualnie ofiara o niego. Potem zaczyna się ta sama gra co przedtem.

Stojąc, bądźcie więc wyprostowani; nie opierajcie się na niczym i na nikim. Wtedy powoli staniecie się kosmiczną anteną, która wskazuje w Niebiosy i z Niebios odbiera. Te słowa Jezusa, wypowiedziane ustami Gabrieli z Würzburga z Niemiec zmieniły ich życie.

Grzegorz jest urzędnikiem, lubi tę pracę i ma nadzieję na awans. Basia zajmuje się dzieckiem, pomagając im jej rodzice, mieszkający pod Grajewem. Wychował się w domu, gdzie chodzenie do kościoła było stałym rytuałem, czymś naturalnym, jak pory roku. „Nie przeżywałem olśnienia ani uniesień. Był Bóg, to było oczywiste”, mówi.

Wracał z jakiejś podróży służbowej. Czuł się jakby zawieszony: żona zagroziła odejściem, niedawno zmarła kochająca go matka, w pracy coś się popsuło. „Boże, zeslij mi swoich aniołów. Jest mi tak ciężko”, modlił się. W Warszawie miał kilka godzin do łomżyńskiego autobusu, szedł Nowym Światem, gdy spotkał kolegę z warszawskiego UW. Usiedli przy kawie. Kolega nagle zapytał. „Czy słyszałeś coś o Gabrieli?” I opowiedział mu rzecz niezwykłą. 2000 lat temu Jezus zapowiedział: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia...” (Ewangelia św. Jana). I oto w 1975 roku poprzez Gabriellę z Würzburga objawił wiele prawd i ciągle objawia. Przekazał jej zadania prorocze, służy mu jako przekazywca. Początkowo powiedziała o tym tylko garstce przyjaciół. Po dwóch latach (zgodnie z nakazem Boga) pokazała się publicznie. To, co mówiła było głębokie. Jej wizje zaczęto nagrywać, spisywać. Zaczęli się przy niej gromadzić ludzie, jak w prachrześciństwie, by słuchać proroczego słowa, wspólnie się modlić, rozmawiać o nurtujących problemach. Wróciły do nich słowa Jezusa z Kazania na Górze. Poprzez wiarę były też przypadki uzdrawiania.

W kolejnych latach powstawały Wewnętrzne Kościoły Ducha Chrystusowego. W 1984 roku założyli Życie Uniwersalne. Czuli się jak pierwsi chrześcijanie prowadzeni przez Jezusa. Kazanie na Górze stało się dla nich drogowskazem. Zaczęli zakładać Zakłady Chrystusowe według tych zasad: sklepy, gospodarstwa, piekarnie, stacje opieki społecznej, sanatorium, szkoła i przedszkole. Powstają dalsze placówki. Wokół Würzburga w ciągu 20 lat powstała prapoczątkowa chrześcijańska Nowa Jerozolima, Gmina Przymierza z Bogiem, potem gmina Helios i Herkules w Karlsruhe. Wydawane są książki (wszystkie w oparciu o objawienia Gabrieli), kasety z medytacjami.

ŚCIEŻKI DO BOGA

„Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają”

Kazanie na Górze (Mat. V).

Mocarne słowo

Nie układało się to małżeństwo. Byli jak z innej gliny, jak z innego drzewa. On dąb, ona jabłoń. Więc pewnego dnia powiedziała: „Wybieraj. Albo ja i dziecko, albo te twoje Życie Uniwersalne. Wybrał Życie... A potem ona się dołączyła. I dowiedzieli się, że są z jednej gliny, z jednego drzewa, ale nie mają rozeznania. Siebie.

Dzisiaj mamy spotkanie, czy chciałbyś przyjść, posłuchać?”, zapytał znajomy. Grzegorz poszedł. Śpiewali pobożne pieśni, czytali fragmenty ostatnio przetłumaczonej księgi, dyskutowali. Byli tam lekarze, emeryci, ekonomiści, biznesmeni, pielęgniarki, sprzątaczk. Ludzie w różnym wieku, pogodni, uprzejmi dla siebie. „Czułem się dobrze wśród nich, jakbym się odnalazł. Coś promieniowało. Nie umiem tego określić”, wspomina Grzegorz. Odtąd chodził do kościoła i jednocześnie spotykał się z braćmi i siostrami w Życiu Uniwersalnym. Jeździł co trzecią niedzielę. „Czułem, że tam jest moje miejsce. Wracałem silny. I zawsze dowiadywałem się czegoś nowego. Basia robiła awantury. Już nie wybuchałem na jej wybuchy. W myślach przytulałem ją do serca. Powtarzałem sobie słowa Jezusa, przekazywane przez Gabriellę: „Jesteś promieniującym dzieckiem mojej miłości.”

W Basi nie akceptował jej zachłanności („Nic nie mamy, inni domy budują, a ty...”). Denerwował się jej wybuchowością („Znowu zapomniałaś! Nie nadajesz się do niczego!”), jej pretensjami, drobiazgowością („Gazeta ma leżeć na stoliku, a nie na tapczanie”). Widział jak rośnie w niej coś złego, nienawistnego. Spirala niechęci, potęgująca w nim jeszcze większą niechęć.

Rozpoznał: te wszystkie cechy były w nim samym, dlatego tak go złościły w żonie. Też był zachłanny, wybuchowy, drobiazgowy. „To było odkrycie. Zawstydzilem się wewnątrz, a mój »prokurator« był bezwzględny. Pokazał mi wszystko. Bo wystarczy spojrzeć w głąb siebie. Z miłości do Boga postawiłem czoła mojemu egoizmowi. Zacząłem siebie kontrolować. Inaczej reagowałem na Basię. I oto ona też się zmieniła.”

Odtąd, gdy ma zrobić komuś jakąś uwagę (w pracy, czy w domu), najpierw patrzy na siebie. Przyszedł marudny interesant, dawniej szybko by go „załatwił”. Teraz wysłuchał uważnie rozumiejąc, że przyszedł się przede wszystkim wyzalić, a potem trzy razy spokojnie tłumaczył mu, jak ma postąpić. Ten nie rozumiał, nie mógł zapamiętać, motał. Grzegorz napisał mu na kartce kolejność zbierania odpowiednich dokumentów. Wyszedł zadowolony. „Już czułem w sobie zniecierpliwienie, złość, na biurku miałem terminową robotę; zobaczyłem w sobie taką narastającą ciemną chmurę, jeszcze trochę i mnie całego ogarnie. A potem tego chłopca spod Zambrowa. Już to widziałem. Więc mówiłem do siebie:

„Spokojnie, jesteś tu, by ludziom służyć. I nawet 500 razy tłumaczyć, jak trzeba. A ty ciemniaku, jak długo żyłeś, zanim zrozumiałeś o co chodzi w tym życiu? 36 lat.”, tak siebie karmiłem i chmura nikła. To były moje małe zwycięstwa.”

Miał sen: śniło mu się, że znajduje się gdzieś poza czasem i przestrzenią. Był, ale nie widział swego ciała. A przecież był na pewno. Nie widział ani swoich rąk, ani swoich nóg, ani nawet skrawka ubioru. Nagle usłyszał głos: „Jesteśmy po to, by znaleźć swoje miejsce w prabycie”. Obudził się, jeszcze słyszał ten głos.

Odtąd często myślał o tym. Trzymał kasety „Boskie, prorocze uzdrawianie” z programów radiowych prachrześcjan (mają swoje fale w wielu krajach). Basia wyjechała z małą do rodziców. Usiadł w fote-

lu, włączył magnetofon. Mówił mężczyzna po niemiecku, drugi głos tłumaczył: „Bóg miłujący nas Ojciec i Chrystus są nam bliscy. Nie mieszkają w dalekich niebiosach, ani w domach z kamienia. Mieszkają w naszym wnętrzu. (...) W tej uświęconej godzinie przygotujmy się na wielkie uzdrawiające duszę, dar Chrystusa.”

Potem usłyszał głos Gabrieli (mocny, dobitny, chwilami ciepły, łagodny), drugi kobiecy głos tłumaczył na język polski jej słowa. „Ja jestem słowem, a słowo jest od Boga, wy, którzy macie uszy słuchające...”

Słuchał, poddawał się słowom. „Gdy skończyła, poczułem się wy-czyszczony od środka, pełen jakiejś wzniosłości. Nie umiem tego wyrazić. Wiedziałem jedno: Basia musi też ich wysłuchać. Prosiłem Boga, by dał mi odpowiednie argumenty, by ją przekonać. Nie mogłem jej zostawić w tym miejscu, w którym była.”

I oto gdy wróciła, nie musiał jej wcale długo namawiać. Zgodziła się. — A potem stanęliśmy naprzeciwko siebie i uściskaliśmy się, jak wtedy, gdy między nami była miłość. Bo przecież pobraliśmy się z wielkiej miłości, mówi Grzegorz ze wzruszeniem.

Teraz ma tylko jeden problem: wybiera się do spotkań. A jeżeli spowiednik zabroni mu uczęszczać na spotkania Życia Uniwersalnego? Nie wie, co zrobi.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Imiona zostały zmienione.

Na lewym skrzydle

Sportowe zainteresowania prezydenta są powszechnie znane. Aleksander Kwaśniewski pełnił zresztą swego czasu wysokie funkcje w sportowej hierarchii. Był ministrem oraz prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Do niedawna można go było spotkać na prawie każdym meczu piłkarzy stołecznej Legii. Był na kilku olimpiadach, także na zakończonej kilka tygodni temu w Atlancie.

Emocjonowałem się jak każdy normalny kibic występami polskich sportowców, cieszył mnie każdy zdobyty przez nich medal, a także po prostu udany start — mówi Aleksander Kwaśniewski. — Fantastycznych wyników było sporo, jak na każdej olimpiadzie. Mnie jednak najbardziej utkwił w pamięci rewelacyjny bieg Michaela Johnsona po rekord świata na 200 m. Może dlatego, że sam kiedyś biegałem ten dystans.

Prezydent w latach szkolnych uprawiał lekkoatletykę i to zawodniczo. Startował w barwach Iskry Białogard, sportowego klubu w mieście, skąd pochodzi. Zaś koronną konkurencją był właśnie bieg na dystansie 200 m. Później zainteresowania swe kontynuował podczas studiów w Uniwersytecie Gdańskim, reprezentując z kolei barwy tamtejszego AZS. Nie mogło się, oczywiście, obyć także bez przygody piłkarskiej...

Sporo grałem w piłkę nożną właśnie w latach szkolnych i studenckich — mówi Aleksander Kwaśniewski. — Ale także później. Pamiętam, że podczas mej pracy dziennikarskiej w „ITD” mieliśmy zupełnie niezłą redakcyjną drużynę. Raczej wygrywaliśmy niż przegrywaliśmy. Ponieważ nieźle operowałem lewą nogą, grałem na pozycji lewoskrzydłowego. Coś mi do tej pory z tego pozostało. Ale, niestety, na piłkarskie mecze nie mam już czasu. A chętnie i teraz pobiegałbym za piłką.

Nawet podczas przygotowywania się do największych wysiłków, kampanii parlamentarnej i prezydenckiej, znajdował czas by pobiegać i pojeździć na rowerze, a także popływać. Najchętniej czynił to w znany, nie tylko w kraju, Centralnym Ośrodku Sportowym im. Feliksa Stamma w Cetniewie.

— To jest cudowne miejsce, z którym jestem związany od dawna — mówi Aleksander Kwaśniewski. — Spędziłem kiedyś tutaj pięć kolejnych wakacji, spędziłem tutaj także ostatnie dni przed prezydencką kampanią. Można powiedzieć, że właśnie w cetniewskim COS powstała strategia batalii.

Prezydent do tej pory chętnie wraca do tego ośrodka. Niedawno codziennie grał w tenisa co najmniej przez dwie godziny, imponując nie tylko opalenizną, ale także umiejętnościami. W jednym z deblowych pojedynków zaserwował sześć asów, niszcząc wręcz rywala. A po drugiej stronie siatki znajdowali się bardzo wysoko oceniani w amatorskim świecie tenisowi: znany aktor Jan Englert oraz nie mniej znany biznesmen, Zbigniew Niemczycki. Partnerem prezydenta najczęściej był jego przyjaciel od lat, Jerzy Szmajdziński.

— Przyznaję się bez bicia, że tenis jest moją największą pasją do dzisiaj — mówi prezydent. — Może dlatego, że nauczyłem się grać dość późno i cieszą mnie stałe postępy. A widzę to z roku na rok. To jest jedyna dyscyplina, którą w tej chwili uprawiam systematycznie. Codziennie o 7 rano przynajmniej godzinę poświęcam właśnie na grę w tenisa.

ADAM MOLAK



Opowieść

szarego dnia



Ludzie ją chwalą: „Sama pracuje, a dobytki ma dobre”.

A ona na to: „To nie ja, to Pan Bóg. Bóg nie pobłogosławi, gospodarz nic nie zrobi. Bo bez Boga daleko do proga.”

gramów, wyglądała na 12 lat.

Służyła u ludzi, byle tylko nie iść do domu. „Co taka mała potrafi”, dziwili się. „Wszystko potrafię, mam 17 lat”, przekonywała.

Ktoś polecił ją Kruszewskim w Łomży.

Józefa Kruszewska urodziła się w Ameryce. Kiedy dorosła, a matka owdowiała, postanowiły wrócić do Łomży. Panna Józefa (choć Amerykanka) mówiła po polsku; była niewysoka, ładna, pełna wdzięku. Poznała oficera z łomżyńskich koszar, pobrali się z miłości wielkiej. Kupili drewniany dom z ogrodem, polem naprzeciw jednostki.

— Stała tam figurka Matki Boskiej — pamięta Michalina. — Dzisiaj nie ma już tej figurki, nie ma gospodarzy.

Kruszewscy wychowali sześcioro sierot. „Ty jesteś siódmą”, mówili. Wyrosły, wyposażone przez przybranych rodziców, poszły na swoje życie. Kiedy przyszła „Halinka” (tak ją nazywali), nie było już ani jednego dziecka. „Szósta” została znaleziona w krzakach w pobliżu ich posiadłości. Jej matka mieszkała z kolejnym kochankiem. Ten zaczął się pozbyć dziewczynki: „Albo ona, albo ja”. Wybrała jego. Kiedy wybuchła wojna, mała była już prawie dorosła. 18-letnią zabrali Niemcy na roboty. Już nie wróciła, została w RFN. Może tam spotkała swoją miłość? Przysyłała listy do Kruszewskich.

Kiedy Michalina przyszła do nich na służbę, od pierwszego dnia traktowali ją jak córkę. Nie musiała nic mówić; popatrzyli na jej zabiedzenie, przygarbienie, na łapczywość roboty i pozostania i już wiedzieli: Bóg zesłał im następną sierotę. „On w kapelu-

szu, ona w kapeluszu i ja z nimi na dziesiątą do kościoła. Wstydziłam się okropnie. Gdzie mi tam do nich! I szłam na dziewiątą. „Halinka” odtąd była pięknie ubrana, zawsze syta, kochana. „Zostań z nami, mówili, przepiszemy na ciebie dom, ziemię, jak córce. Zostań do końca”.

Skąd się tacy ludzie cudowni wzięli na jej drodze? Nie mogła pojąć.

Pewnego dnia zjawiała się siostra Celina, krzywdzona przez ojca i macochę. Kruszewscy i ją przysparzali, a Michalina znalazła jej pracę w jajczarni. Nie na długo. Zjechała macocha, zrobiła awanturę: „Na gospodarce nie ma komu robić, a ty tu przy jajkach siedzisz?!” Właściciel przestraszył się Wiktorii i zwolnił Celinę. Celina jednak do domu nie wróciła. Znalazły z Michasią pracę w kuchni w internacie. A kiedy z kolei ojciec zjechał z awanturą, kierowniczką go pogoniła. Przychodził po dobroci i prosił o pieniądze na papierosy. Zarabiała 300 zł, dawała mu 100. Niech ma.

W tym czasie stryjna naraża Celinę kawalera z Płoszyc. Kochał się w niej chłopak z liceum, miał trzy miesiące do matury. Nie poczekała. Rozpaczła. Ślub odbył się w Łomży, w katedrze: pani Kruszewska pięknie ubrała

pannę młodą. Siostry zrobiły sobie wspólne zdjęcie: Celina w welonie, Michalina przy niej w sukience z żorżety, na szyi perełki. Obie w jednakowych białych sandałach. Był rok 1957.

— Jak szłam, żołnierze z koszar gwizdali, wołali za mną: „Co za panienka!” — Uśmiecha się.

Żadnego nie chciała.

Na odpuszcie w Dąbrówce poznała Edka Kurpieskiego ze Stanisławowa (też gmina Zbójna). Z tego okresu pochodzi jego portret w mundurze marynarza. Był już po wojsku. I nie zatrzymali jej Kruszewscy; w Stanisławowie odbyło się wesele i tutaj już pozostała.

Została na życie niełatwe. Edek był trunkowy. Pierwszą córkę w wielkich bólach przez dwa dni rodziła. Przyszła na świat pod narkozą, kleszczami ją wyciągali. Potem jeszcze jedna i dwóch synów. A wszystko przy robocie, w kieracie powtarzającej się codzienności. I jeszcze nie-szczęścia: w samo południe wybuchł pożar, spaliła się stodoła, byk, knur. Ktoś ogień podłożył. Gdy postawili nową stodołę, wichura przeszła nad wsią. Zwaliła. Stawiali ją po raz trzeci.

Dzieci wyrosły, szybko się usamodzielnili. Są już wnuki i tylko najmłodszy syn jeszcze bez rodziny.

Edek zmarł cztery lata temu. Ale nawet ta śmierć nie była dla niej łaskawa: osiem miesięcy leżał sparaliżowany. Odtąd Michalina Kurpieska jest sama. Syn trochę pomaga, trochę dorabia „na papierosy” w Łomży.

Rano idzie z bydłem na łąkę. Z pół godziny idą: Gramocha, Łatocha, Kwiatocha, Czerwona, Krasula i Kropka. A każda czysta, lśniąca, jakby szła na wystawę. Trzy krowy dają 30 litrów dziennie i jeszcze zostaje dla wnuczków co są na wakacjach. Na podwórzu trawę skubie Kasztanka.

— Zwierzęta żadnego chłopca nie uważają, tylko mnie — głaszcze ją po chrapach. — Kocham je. Nie lubię miasta, huku nie znoszę.

Jednego się tylko boi: głodu. Więc musi pracować, by nigdy nie być głodną.

Najszczęśliwszy dzień w życiu?

Długo milczy.

HANNA WRZOS

Stanisław i Józefa Kruszewscy już nie żyją. Jeżeli żyje któryś z ich wychowanków, proszę o kontakt listowny na adres redakcji.

Na zdjęciu: Celina w ślubnej sukni i Michalina.

SZUKASZ PRACY?

MURAWSKI HOLDING S.A.

FABRYKA TWORZYW SZTUCZNYCH W ŚNIADOWIE,
UL. KOLEJOWA 19, TEL. 18 39 97

ZATRUDNI:

- PRACOWNIKA OCHRONY ZAKŁADU
- PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI LINII PRODUKCYJNEJ
- MURARZY

PO LUDZKU W KOLNIE

— Mogę sobie powiedzieć, że wychowałam się na izbie porodowej. Pierwszy poród obejrzałam, jeszcze wtedy zza parawanu, gdy miałam pięć lat — mówi Małgorzata Frąszczak z Kolna.

Irena Frąszczak, mama Małgorzaty, jest najstarszą pracującą położną w województwie: pracuje 38 lat. Fachową wiedzę teoretyczną i praktyczną przekazała córce. Od najmłodszych lat Małgorzata biegała z mamą na każde wezwanie na izbę porodową w Rutkach, bo tam mieszkały. Mama właśnie zaraziła córkę miłością do swojego zawodu.

Małgorzata Frąszczak od piętnastu lat też jest położną.

— Od początku niepokoił mnie fakt, że w momencie, gdy rodzi się dziecko, jego rodzice cieszą się w oddaleniu od siebie. Zwykle ojciec nerwowo wyciekiwał pod drzwiami i prosił o jakąś wiadomość. Było w tym coś przykrego i upokarzającego — mówi Małgorzata.

Wiele razy myślała o tym, jakby zmienić tę sytuację. Pomógł przyrządek. „Gazeta Wyborcza” ogłosiła akcję „Rodzić po ludzku”. Szpital w Kolnie w rankingu wypadł najlepiej w województwie. Trzeba było pójść za ciosem. Wiele mówiono już o porodach rodzinnych i powstających szkołach rodzenia. Położna Małgorzata postanowiła coś podobnego zorganizować w Kolnie.

Dr Jerzy Jadczak, dyrektor ZOZ w Kolnie, zawsze otwarty na dobre pomysły i tym razem się nie sprzeciwił, tylko poparł twórcze zapędy. Na przyszłą szkołę rodzenia przekazał budynek po byłym żłobku. Obiekt był bardzo zniszczony, wymagał kapitalnego remontu.

— W ubiegłym roku zaczęliśmy zbierać pieniądze. Chodziłam po różnych zakładach pracy i instytucjach. Wszędzie spotykałam się z dużą życzliwością — przypomina.

W lipcu zaczęła funkcjonować w Kolnie Szkoła dla Rodziców. Jest tu sala ćwiczeń, szatnia, łazienka z prysznicem, pokój administracyjno-wypoczynkowy. Wszystko pachnie nowością. Szkoła wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt; to dzięki życzliwości miejscowych sponsorów: Jolanty i Andrzeja Stachelskich, pracowników sanepidu, przedszkola, zakładów pracy.

Do Szkoły dla Rodziców uczęszcza obecnie dwanaście rodzin. Tu korzystają z wiedzy teoretycznej, wykonują ćwiczenia pod okiem fachowców, razem oglądają uzupełniające wykłady filmowe. Absolwenci tej szkoły mogą później skorzystać z porodów rodzinnych. Jest to możliwe w Kolnie, gdyż w szpitalu powstała sala porodów rodzinnych „Niezapominajka”. „Urodzi się dziecko, malutki człowieczek, miniatułka każdego z nas”, głosi motto szkoły. (m)

BIEDA

Polskiej biedzie nie ma końca. W pierwszym półroczu 1996 pomoc społeczną w różnej formie przyznano 10.462 mieszkańcom województwa, lecz w rzeczywistości otrzymały ją rodziny, czyli 38 tysięcy 583 osoby. Na ten cel z budżetu wojewody wydano 5 milionów 218 tysięcy złotych, a z kas gminnych — 1 milion 91 tysięcy. Nie są to wskaźniki wyraźnie odbiegające od roku 1995. Nieznacznie natomiast w tym półroczu wzrosła ilość osób, które otrzymały zasiłek okresowy; jedną z głównych przyczyn była długa i ostra zima.

Nowością w dziedzinie pomocy społecznej było wejście w życie programu rządowego, przyznającego dodatkowe fundusze z budżetu państwa na dożywianie dzieci w szkołach podstawowych. Pieniądze na ten cel podzieliły

Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej i Kuratorium Oświaty w Łomży. Starczyło ich na sfinansowanie dożywiania w zaledwie jednej trzeciej potrzeb. Tak więc wsparcie gmin pod tym względem wciąż jest najważniejsza i nieoceniona. Dużą pomocą w dożywianiu ludzi służy stołówka „Caritas” w Łomży, z której korzysta około 300 osób i stołówka parafialna w Kolnie, służąca około 40 potrzebującym dziennie. Obie wspomagane są przez ośrodki pomocy społecznej.

Pomoc społeczna wypłaca też w części zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne ludziom bez środków do życia. W pierwszym półroczu otrzymało je około 1200 osób.

Pomoc społeczna wspomagała potrzebujących w województwie w różnych trudnych sytuacjach. Z powodu sieroctwa otrzymały ją 23

rodziny, bezrobocia 3819 (czyli ponad 15 tysięcy osób), upośledzenia umysłowego lub fizycznego 1609, długotrwałej choroby 1484, wielodzietności 1429 (czyli około 10 tysięcy osób), alkoholizmu 412 (1681 osób), narkomanii 6, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego 91 (czyli 242 osoby), bezdomności 34 osoby, ochrony niecierpiących 1098 kobiet.

Wciąż brakuje miejsc w ośrodkach pomocy społecznej, zwłaszcza dla ludzi starych i przewlekle cierpiących na schorzenia układu nerwowego.

Tymczasem Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Łomży spodziewa się kolejnej grupy potrzebujących w związku z zaostreżeniem przez krajowy Urząd Pracy kryteriów przyznawania zasiłków dla bezrobotnych.

Polska bieda odarta z godności bez względu na czas i miejsce wciąż niezmiennie o sobie przypomina. (gab)

SKANDAL Z BISKUPEM

wela i innych wybitnych ludzi. Martwią się losem innych pamiątek narodowych: pomników i tablic. Twierdzą, że gdy przed ponad półwieczem umierał biskup, była to polska ziemia.

Najbardziej nastrój uroczystości odzwierciedlają wypowiedzi drukowane w „Naszej Gazecie” nr 31: Helena Stefanowicz z Wilna: „Jeżeli zabierają stąd umarłych, to daje się do zrozumienia żywym, że też muszą szykować się do wyjazdu.” Ksiądz prałat Józef Otrębski z Mejszagoły: „Robi się robotę, która nie bardzo służy dla tu żyjących”. Jan Mincewicz z Wilna: „Wszystkie pamiątki związane z Wilnem, już nie mówiąc o szczątkach wielkich ludzi, muszą pozo-

stać tu. Nawet pomijając sensymenty Polaków Wileńszczyzny, ogólnoludzkie względów, ludzi, którzy przyczynili się do dziejów kraju, powinni spoczywać w tym kraju, w którym, działali. Jeżeli Katedra ma być tylko litewską, nie powinno być w niej pamiątek polskich, to może trzeba by przenieść prochy biskupa do Łodzi. Ściola Ducha Świętego, chociaż też nie jest najlepsze rozwiązanie. Ale wywiezienie ich do Polski nie tylko niepatriotyczne, ale i niehumanitarne i antyludzkie.”

Nas, przybyszy z Łomży, starsze pokolenie potraktowało życzliwie, zaś młodzi wileńscy Polacy uznali nas za tych, którzy odbierają im pamiątki narodowe.

SKŁEP OBUWNICZY
ŁOMŻA, UL. GIEŁCZYŃSKA 10
OFERUJE:

- SZEROKI WYBÓR OBUWIA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO
- OBUWIE SPORTOWE
- TENISÓWKI I TRAMPKI
- DUŻY WYBÓR KAPCI
- WSZYSTKO DO BUTÓW
- RAJSTOPY.

ZAPRASZAMY w godz. 9.00-18.00.

HURTOWNIA



WŁOSKA

TERAKOTA

CER-MAX

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



Za szlugiem

Zaczęło się „niepomyślnie”: w sklepie **Spółem nr 31** przy skrzyżowaniu ul. Zawadzkiej i Piłsudskiego sprzedawczyni zdecydowanie powiedziały: „Dzieciom papierosów nie sprzedajemy”. Zdeprymowani takim obrotem sprawy chłopcy odpuścili sobie czerwony kiosk obok sklepu i by dać sobie trochę czasu na przypływ pewności siebie poszli do sklepu spożywczego przy ul. Małachowskiego 5. Poprosili o niebieskie „LM”. W razie pytań przygotowali argument: „To dla tatusia”. Ale młode dziewczę nic nie mówiło i bez słowa podało paczkę „LM”. W sklepie **Radmar** (ul. Polowa) kasjerka wskazała wywieszkę: „Nie widzisz, co tam pisze? Przeczytaj sobie”. Mikołaj przeczytał: „Dzieciom i młodzieży do lat 18 papierosów nie sprzedajemy”. Skończył i teatralnie się oburzył: „To nie dla mnie. Dla taty!”. „No, dobra”, usłyszał i o chwili „pani od czytania” lasowała za paczkę „Albatrosów”.

Argument „dla taty” wystarczył też w sklepie spożywczym na rogu Wiejskiej i Długiej. Ekspedientka upewniła się tylko: „Na pewno dla taty?”. Kiedy usłyszała „Na pewno”, już bez wątpliwości podała paczkę „Stołecznych”.

Barman z barku restauracji „Łoś” przed podaniem pa-

czki „MDM” polecił: „Schowaj dobrze, bo jak ktoś się dowie, że ci sprzedałem, to będę miał obciach”. Prawie to samo „przykazanie” chłopcy usłyszeli od starszej pani z czerwonego kiosku (pierwszy od ul. Sikorskiego) na dworcu PKS, gdy wręczała im paczkę „Albatrosów”. W takim samym kiosku obok (Jerzego Plony; na poprzednim na zewnątrz nie ma informacji o właścicielu) żadne argumenty nie pomogły. Ze środka padło jedno zdecydowane „Nie” bez żadnych dalszych dyskusji.

Jeszcze bardziej stanowczo odprawił ich sprzedawca w „Sezamie” (róg Długiej i Farniej). Wprawdzie nie krzyczał ani nie pogonił, ale odmówił w taki sposób, że na dłuższą chwilę kompletnie stracili pewność siebie i przed podjęciem kolejnej próby mieli niezłego pietra. Być może wyczuwalne „podszyście cykorem” sprawiło, że ani Bartkowi, ani Mikołajowi nie udało się kupić nawet jednej paczki w czterech kolejnych punktach: kiosku „Ruchu” na Dwornej (koło dawnego ZURT-u), w Hali Targowej (box nr 14 i nr 5 oraz na prawo od głównego wejścia). W „Samie” **Spółem** przy Bernatowicza pani popatrzyła tylko z politowaniem: „Oj, dzieciaku masz 18 lat?”, „Nie”, „No, widzę i nic ci nie sprzedam”.

„Dzieciaki” zdecydowanie dojrzałe musiały wydać się kioskarkę z kiosku przy ul. Długiej (obok telekomunikacji) oraz kiosku przy pl. Kościuszki. Żeby wyglądać na poważnych nabywców, którzy mają pieniądze, w obu poprosili o „Caro”. Dostali je bez słowa. W kiosku przy pl. Pocztowym zadysponowali więc coś jeszcze bardziej ekskluzywnego: żółte (czyli mocne) „Camele”. I tu „poważny” klient został potraktowany poważnie, czyli otrzymał towar bez zbędnych pytań.

Powodzenie w kioskach przy Długiej i obok poczty nie opuszczało Bartka i Mikołaja także w kiosku nr 52 przy Al. Legionów (paczka „Popularnych”), w kiosku przy tej samej ulicy koło gabinetu kosmetycznego „Agnes” (paczka „Albatrosów”), kiosku przy skrzyżowaniu Legionów z Dworną (paczka „LM”) i kiosku „Lody, warzywa” obok bloku nr 9 przy ul. Konstytucji 3 Maja (paczka „Albatrosów”). „Nieżyczliwa” okazała się kioskarka z kiosku przy przystanku „czerwoniaków”, naprzeciw Ze-

społu Szkół Drzewnych oraz sprzedawcy w barze „Jacuś” (ul. Długa), sklepie spożywczym **Spółem** nr 43 z ul. Długiej („Jakbym ci sprzedała, to wyleciałabym z roboty”, wyjaśniła sympatyczna pani), cukierni w ciągu pawilonów handlowych przy skrzyżowaniu Legionów z Polową (Legionów 4 A) oraz sklepu owocowo-warzywnego naprzeciw poczty (skrzyżowanie Legionów z Dworną).

Mimo serii niepowodzeń, kiedy doczłapali do „Blasza” z 30 zł (300 000 starych złotych) jakie otrzymali ode mnie na „zakup kontrolowany”, zostało im już tylko kilkanaście groszy. Starczyło jednak jeszcze na „Popularne”, które pani obsługująca kasę podała nie czyniąc żadnych wstrętów.

W czasie niespełna trzech godzin Mikołaj i Bartek odwiedzili 28 sklepów i kiosków. Sprzedawcy 14 z nich, wbrew prawu, sprzedali im 14 paczek papierosów.

Wnioski? Należy wyciągnąć...

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY

oraz

1000

innych tytułów W PRENUMERACIE „RUCH” S.A.

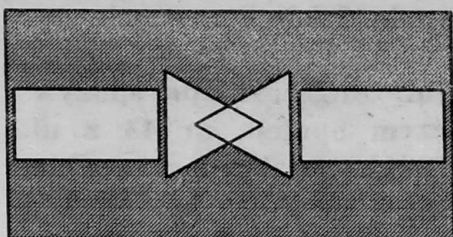
Oczekujesz informacji prasowej bez granic? Żadasz dostępu do czasopism z całego świata? „Ruch” S.A. — lider na rynku kolportażu w Polsce spełni twoje oczekiwania dostarczając prasę w prenumeracie. Skorzystaj z wygodnej formy codziennej, rytmicznej, regularnej dostawy prasy. Prenumerata — to gwarancja stałej ceny, to możliwość odliczania kosztów prasy fachowej od podstawy opodatkowania. Informator „Prasa w prenumeracie” pomoże Ci dokonać wyboru. Wszelkie informacje uzyskasz:



Rok założenia 1918

Łomża, ul. Nowogrodzka 41
tel. (0-86) 16-44-76
(0-86) 16-59-63
Fax (0-86) 16-57-18

KONTAKTY



spiećcia

Mieszkańcy północno-zachodniej części Zambrowa skarżą się na smród rozsiewany jakoby przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. Po wnikliwym zbadaniu sprawy stwierdzamy, że winne są krowy, bo mogłyby produkować perfumy, a nie mleko.

W Łomżyńskim obrodziły pomidory i choć są tanie, nie w pełni znajdują nabywców. W dodatku nikt nie ma pomysłu, jak rozwiązać problem zbytu. Podpowiadamy: zaprosić na publiczne spotkania kilku polityków z Warszawy, a popyt wzrośnie natychmiast, bo ludziska z gołą ręką przecież nie pójdą.

W okolicach Długoborza rolnicy walczą między sobą o lepsze miejsce w kolejce do kombajnu widłami. Strasznie musiała im obrzydnąć kosa, skoro nie chcą jej wziąć do ręki, choć w walce skuteczniejsza.

Burmistrz Zambrowa stwierdził w sierpniowych „Wiadomościach Zambrowskich” (miesięczniku wydawanym przez Urząd Miasta), że „koalicja próbuje prostytuować samorząd uzależniając go finansowo od rządowej administracji”. To oburzające, zważywszy, że wiele samorządów i tak przypomina w działaniu agencje towarzyskie.

Władze sanitarne czepiają się władz Rajgrodu, że w mieście nie ma porządnego szaletu publicznego. Do władz sanitarnych zdaje się nie docierać fakt, że wilków już dawno w Rajgrodzie i okolicach nie ma, to i za stołę można pójść.

W wielu szkołach łomżyńskiego należałoby gruntownie wyremontować dachy. Winny jest, oczywiście, minister Wiatr.

1

Na rynku pomnik ku czci poległych obrońców, odsłonięty w październiku 1967 roku. Oficjalnie rynek ma nazwę placu kapitana Raginisa.

— Czy wiecie kto to był? — pytam dwóch piątoklasistów.

— Nie mieliśmy jeszcze tego na lekcji — odpowiada Marek.

— A co to za pomnik?

— Chyba pod nim pochowani są ci żołnierze, co walczyli pod Wizną w czasie wojny — mówi Paweł. — Ale u nas są jeszcze dwa inne pomniki: koło remizy, z kamieniem i koło cmentarza, z armatą.

Idziemy tam we trójkę. Przy remizie obelisk poświęcony żołnierzom Armii Krajowej Placówki Wizna, postawiony w ubiegłym roku. Przy ulicy wiodącej na cmentarz, za drucianą furtką, kamień z napisem: „Por. Stanisławowi Brykalskiemu d-cy artylerii poległemu w obronie ojczyzny pod Wizną we wrześniu 1939 r. Koło ZBoWiD w Wiznie Rok 1977”. U podstawy kamienia puste miejsce po łuskach. „Były bardzo mocno przyklejone, ale ktoś je powyrywał”, informują chłopcy. „Armata” to wojenne działo, stojące tuż za kamieniem. Zardzewiałe. Lecz koła na bardzo dobrych oponach.

— Czy wiecie, co się wydarzyło 1 września 1939 roku? — pytam przewodników. Patrzą po sobie niepewnie. Naprowadzam. Wtedy przypominają sobie, że w szkole jest „muzeum wojny”, które nie raz już było okradzione, przede wszystkim ze starej broni.

2

W szkole na półpiętrze tablica z napisem: „Zawsze w naszej pamięci”. Pod nią zdjęcia pomnika z rynku, kamienia ku czci porucznika Brykalskiego, schronu i grobu kapitana Raginisa w Górze Strękowej oraz wiersz „Obrońcy Wizny”. Na piętrze Izba Pamięci Narodowej, otwarta w maju 1970 roku. Jak zapisano w kronice, pomysł jej utworzenia zgłosili na lekcji historii uczniowie klasy ósmej w roku szkolnym 1968/1969. Część eksponatów podarowało na dobry początek Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku. Dzisiaj większość zbiorów stanowi własność prywatną pewnego kolekcjonera i poszukiwacza tego, co jeszcze kryje w sobie, po wojennych czasach, wiska ziemia. Wśród eksponatów mundury polskie, mapy polskie i niemieckie z lat dwudziestych i trzydziestych, niemieckie pieniądze, manierki, maski przeciwwgazowe, skrzynki amunicyjne i taśma do karabinu maszynowego, bagiety, hełmy, fotografie. Na ścianie portret kapitana Raginisa. Historia obrony Wizny przedstawiona na planszach. Izbę zwiedzają przede wszystkim uczniowie i żołnierze. Wstęp za symboliczne 20 groszy. Rzadko się zdarza, by ktoś dał więcej. Pieniądze przeznaczane są na utrzymywanie Izby. Na tym samym piętrze znajduje się także tablica poświęcona pamięci porucznika Brykalskiego.

— Wychowanie patriotyczne to jedno z zadań szkoły — mówi Leokadia Wolińska, dyrektor placówki. — Z okazji ważnych wydarzeń

historycznych nasi uczniowie przygotowują apele, organizujemy wycieczki do miejsc pamięci narodowej, spotkania z kombatanami. Jednak w tej roli wychowawczej nie zastąpimy rodziców. Tymczasem coraz bardziej widać, że sprawami drugiej wojny światowej żyją jedynie ci, co ją przeżyli.

W wiskiej szkole nie ma harcerstwa. Od lat Złoty Pamięci Września, odbywający się przy pomniku na rynku, przygotowują druhowie z Łomży. Leokadia Wolińska przyznaje, że placówka i gmina mało angażują się w to ważne dla wychowania patriotycznego wydarzenie.

Wiska szkoła nie ma patrona odkąd, wraz ze zmianami w kraju, uwolniła się od imienia, pomnika (został po nim tylko cokół) i apeli uczniowskich, poprzedzanych odśpiewaniem hymnu o poruczniku „Kani”. Dzisiaj najbardziej odpowiednim patronem wydaje się kapitan Raginisa. Ale jego imię noszą już szkoły w pobliskich Grądach i Piątnicy.

3

Aleksander Gawrychowski, rocznik 1916, żołnierz grajewskiego 9 Pułku Strzelców Konnych im. Kazimierza Pułaskiego, który z innymi pułkami tworzył brygadę, wchodzącą w skład SGO „Narew”, Sybirak, żołnierz spod Monte Cassino. Wybuch wojny zastał go w Stawiskach, pod granicą z Prusami. O dramacie obrońców swojej rodzinnej Wizny dowiedział się koło Ostrowi Mazowieckiej.

— Już od początku wojny było wiadomo, że idziemy przeciw Niemcom z pustymi rękoma — wspomina. — Byłem wyborowym strzelcem. Kiedy 1 września dostałem 120 naboju, 4 granaty, szablę, lancę, karabin i konia uważałem, że żaden Szwab nie może mnie zabić. A ruszyliśmy z końmi na czołgi, pod niebem, z którego zasypywały nas bomby.

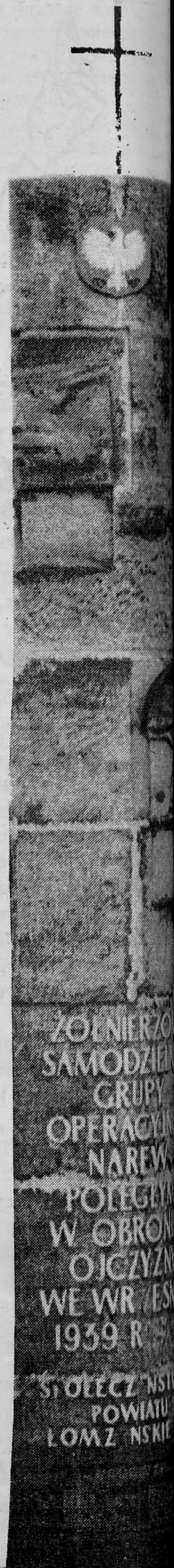
Miał kasztana Ramzesa; z chrapkami. Piękny, mądry i wytrzymały. Znali się dwa lata. Pod Andrzejewem pułkowe konie stały przez jakiś czas w olszynie. Niemcy zrobili z nich masakrę... Ale najboleśniejszą chwilą było oddawanie Niemcom broni: Aleksander Gawrychowski rozstał się ze swoją 5 października w majątku Adamów pod Kockiem. Tędy prowadziła jeszcze jedna polska droga...

Kapitana Raginisa znał nie tylko z widzenia w oowieckiej twierdzy, gdzie stacjonował pułk. Prace nad przygotowaniem do obrony odcinka „Wizny” rozpoczęły się dopiero w czerwcu 1939 roku. Nadzorował je między innymi kapitan Grochowski, który kwaterował u wójta, czyli ojca Aleksandra Gawrychowskiego. Nad budową schronów czuwał też kapitan Raginisa. Tak więc obaj oficerowie spotykali się niejednokrotnie przy okazji koleżeńskich wizyty w domu rodzinnym Aleksandra Gawrychowskiego.

Czym jest druga wojna światowa dla młodego pokolenia?

— Niczym — odpowiada. — To tylko nasza sprawa, bo tylko my

ją przeżyliśmy. Kiedyś czytałem „Wyborczej” wypowiedź... ka: komunizm zostawił... gorsze zło, jakie może być... cie, zdemoralizowaną... ja się z tym zgadzam. Bo... dziś jej ideały: nic nie rob... dużo pieniędzy, dyskotek... binowanie, jakby się tu... od wojska. Mój ojciec był... sji poborowej. Stałem się... pyta, co ze mną. A ojciec...



Niepa

to do wojska". Ani było o odroczeniu! Dzisiaj patriotyzm wychowaniem młodzieży się nie zajmuje. Nie to, co wojną.

Gawrychowski ksander ma szkolenie obronne, orowane zwykle w soboty i nie przez „Sokoła”, „Strzelca”, „Ostatni tworzyła ostro- kawaleria, która przyjeżdża- Wizny, by uczyć młodzież. ników zawsze była masa. Ka- zysci rozdawali szable, kara- ślepe naboje. A potem na enia marsz! Później zabawa, o, że człowiek nie mógł się kać, kiedy wojsko znów edzie.

Ala patriotyzmu uczy przede kim rodzina. A dzisiaj kto o rozmawia? Ciagle pytałem o jego brata Walentego, walczył w powstaniu sty- m, a ojca o mojego stryja, ka siedemnaście lat, co pod ran na fortach w Łomży dziesiątym roku, i o drugiego aptekarza z Kazania, z ar- owbóra-Muśnickiego. Czy- zko książek, napisałem pa- c. Świętym obowiązkiem jest bronić ojczyzny, cho- stare lata ona o tobie zapo- ostają dodatek kombatan- walczyłem na wojnie, ale wózkę i przymusową pracę — nic.

Grzegorza, 21-letniego wnu- ksandra Gawrychowskiego, yzm oznacza pamięć o hi- szacunek dla symboli naro- i uczciwość wobec ojczyz- przykład w płaceniu podat-

rodziłem się Polakiem i je- tego dumny — mówi.

4

bibliotece gminnej zaintere- nie najmłodszych czyteln- tematyką drugiej wojny świa- wzrasta we wrześniu, kiedy ecności muszą coś przeczy- zadany w szkole temat. Po- szystko wraca do „normy”. ós traktuje wojnę jako temat ółnego zainteresowania?

nie przypominam sobie takiej — mówi Anna Ptaszyńska, nik biblioteki. — Historią in- ją się starsi czytelnicy, ale ch niewielu. Młodzież lubi e wszystkim sensację i fanta-

regulaminie biblioteki publi- jest między innymi prowa- zająć, poświęconych tema- patriotycznej. W przypadku ki wiskiej jest to niemożli- biblioteka nie ma własnej sie- a niewielkie pomieszczenie muje w kościelnym budyn- dzięki życzliwości księdza szcza nie płaci czynszu.

5

Żołnierze Raginisa i on sam, garstką ludzi, nikogo dziś w e nie obchodzą — mówi pe- student; anonimowo, by nie c się współziomkom. — Jego schron w Górze Strękowej zara- stają już nie krzaki, a drzewa. Zniknął gdzieś maszt i flaga. Za-

niedbany jest także grób. Zawsze kiedy tutaj przychodzę, rozmyś- lam jak to było wtedy, we wrześ- niu, kiedy Raginis i Brykalski zło- żyli przysięgę, że żywi nie opu- szczą tego miejsca; i jaki jest sens takiej ofiary.

Zastanawia się nad tym, czy sam jest patriotą.

— To bardzo trudne pytanie, ale myślę, że jestem — odpowiada. — Gdyby była taka konieczność, wal- czyłbym w obronie ojczyzny. Pa- triotyzm to także emocjonalny związek z miejscem urodzenia. Wizna jest mi bliska. Nie zastana- wiałem się na czym polega ta więź psychiczna. Po prostu tak to jest.

6

Na dziedzińcu kościoła dre- wniany krzyż z figurą Chrystusa, poświęcony w czerwcu 1990 roku z okazji jubileuszu 600-lecia para- fii. Kamienna podstawa z napisa- mi: między innymi Wizna, Narvik, Monte Cassino, Lenino, Workuta, Katyń, Oświęcim. Na ścianie dzwonnicy tablica z planem sytua- cyjnym „Reduta pod Wizną” oraz dwie płaskorzeźby z wizerunkiem kapitana Witolda Kiewlicza, do- wódcy plutonu w walkach pod Wizną, żołnierza AK oraz kapitana Władysława Raginisa.

— Od lat odpust Matki Boskiej Częstochowskiej odbywa się u nas w pierwszą niedzielę po 26 sier- pnia i łączony jest z pamięcią Września — mówi ksiądz Tadeusz Klimaszewski, proboszcz wiskiej parafii. — W samo południe rozpo- czyna go procesja w intencji poleg- łych w obronie ojczyzny. Zatrzy- mujemy się przy czterech stacjach, gdzie kolejno modlimy się za po- ległych na morzu, w powietrzu, na ziemi, a szczególnie wiskiej oraz za zmarłych i zakatowanych w obozach i więzieniach. Potem msza święta. W rocznicę przypo- minam też wiernym o znaczeniu 3 Maja, 11 Listopada i wciąż nawołu- ję, by we mszy świętej uczestni- czyła rodzina. To bardzo ważne między innymi dla wychowania dziecka.

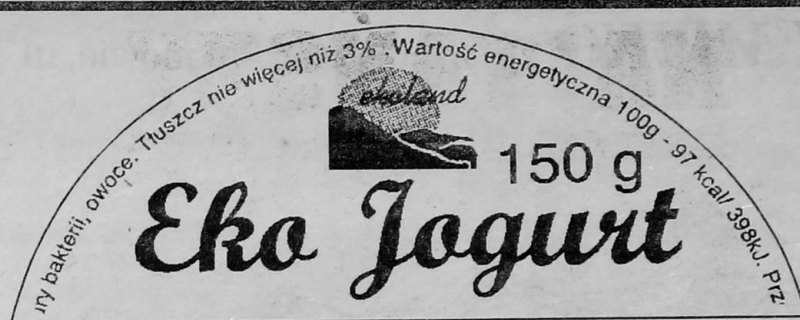
Ksiądz Klimaszewski dostrzega patriotyzm jedynie wśród starsze- go pokolenia. To skutek pewnego zjawiska.

— Przez dziesiątki lat uczono nas internacjonalizmu — mówi. — Dzisiaj idziemy do Unii Europej- skiej. Z punktu widzenia gospo- darczego to słuszne. Ale ojczyznę dla naszej młodzieży zaczyna sta- wać się Europa, a Polska jakby nie istniała! Za mało mówi się o pa- triotyzmie w rodzinie, w której dzisiaj głównym tematem rozmów jest chleb i w szkole, gdzie nie ma modelu wychowawczego, bo co mi- nister, to nowy pomysł na eduka- cję narodową. Myślę, że właściwy model wychowawczy wykształci się dopiero z nowym pokoleniem nauczycieli. Tymczasem patrio- tyzm jest niemodny.

7

Na rynku w pobliżu pomnika pamięci obrońców Wizny siedzą dwie dziewczyny. Nie porozma- wiamy o Raginisie i jego żołnie- rzach: dziewczyny nie są stąd.

GABRIELA SZCZESNA



ABSOLUTNA NOWOŚĆ!!!

Eko Jogurt

Biologicznie aktywny

— zawiera dobrane przez zespół naukowców
POLSKIEJ AKADEMII NAUK,
żywe kultury bakterii
specjalnie wyselekcjonowane,
najkorzystniejsze dla organizmu.

- Zwiększa odporność.
- Wspomaga działanie antybiotyków.
- Obniża poziom cholesterolu.
- Przeciwdziała powstawaniu związków rakotwórczych.
- Zapobiega czerwonce i salmonellozie.

POLEPSZA ZDROWIE

Wyprodukowany
z najlepszego mleka z Kurpiowszczyzny.
Zawiera doskonałe owoce.

TYLKO NATURALNE SKŁADNIKI

— bez polepszaczy, zagęstników,
stabilizatorów, konserwantów.

Producent: „EKOLAND” Sp. z o.o. Kupiski Stare
18-400 Łomża, ul. Działkowa 4
tel. 16-07-47 fax 16-04-43
16-07-53

Fak. 494-00



ŁOMŻA, Al. Legionów 145 a, tel. 180-456
HURT: ● RAJSTOPY ● SKARPETY
● BIELIZNA

Ceny producenta
ZAPRASZAMY w godz. 8.00–15.30, w soboty 8.00–13.00

k.z.-o

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA ☎ 957

PRYWATNY GABINET USG

ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 6
czynny godz. 14.30–17.00

Przyjmują:

Dr n. med. Wiesław Wenderlich *specjalista radiolog* —
poniedziałki, czwartki, piątki

Lek. med. Grażyna Nierodzińska *specjalista radiolog* —
wtorki, środy

Posiadają certyfikaty potwierdzające kwalifikacje
do wykonywania badań USG.

k.z.-oo

KONTAKTY





*Budując swój dom
zadzwoń do nas!*

*Gwarantujemy
niskie ceny
i wysoką jakość!*

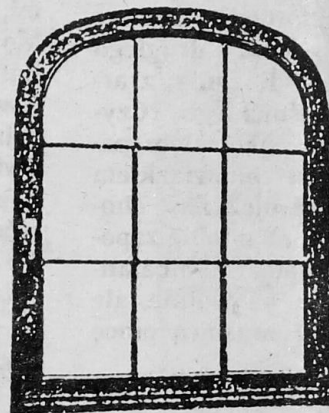
OKNA PCV już od 150,- zł/szt.
PROFILE: PANORAMA, VEKA, KBE, EK-100

OKNA DREWNIANE już od 123,- zł/szt.

Chcesz mieć ciepły dom?

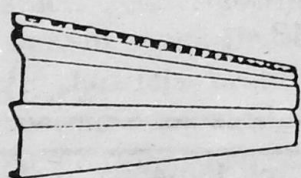
Kup **STYROPIAN**, u nas już od:

M-15	—	72,00 zł/m ³
M-20	—	91,50 zł/m ³
M-30	—	128,00 zł/m ³



TYNKI „MATRES REVCO” sprawiają, że Twój dom będzie piękny!
Do kupienia tylko w EMPIKO!

Wolisz **SIDING?** — Kanadyjski podwójnie łamany, biały i kolorowy
z pełnej masy — w cenie już od 15,10 zł/m²

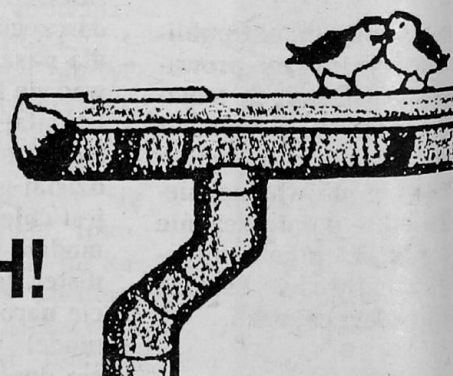


Pamiętaj! Solidny dach wizytówką Twojego domu!

BLACHY SZWEDZKIE powlekane poliestrem:

dachówkowa — już od 20,80 zł/m²

trapezowa — już od 17,70 zł/m²



Nie zapomnij o **RYNNACH!**

Tylko my możemy zaproponować Ci tak niskie ceny!

Rynny duńskie PLASTMO już od 6,05 zł/m.b.

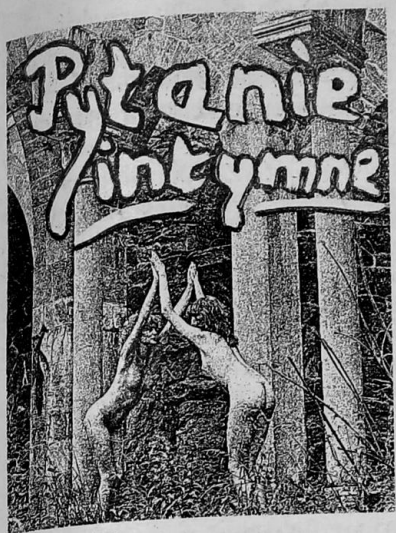
Rury spustowe PLASTMO już od 6,60 zł/m.b.

Wyżej podane ceny nie zawierają 7% podatku VAT

*Chcesz zaoszczędzić czas i pieniądze?
Buduj z EMPIKO! Służymy Ci radą i pomocą!*



KONTAKTY



Pytanie intymne

To moje ostatnie wakacje, bo już od września idę do pracy. Ostatnie, ale najwspanialsze. Poznałem cudowną dziewczynę. Od 24 czerwca, od jej imienin, jesteśmy razem. Widujemy się każdego dnia i nie wyobrażamy sobie, by mogło być inaczej. Chciałbym dać jej wszystko, ale niewiele umiem. Dużo uczymy się razem. Jestem jej pierwszym chłopcem, a ona moją pierwszą dziewczyną. Nikt wcześniej aż tak mnie nie interesował. Teraz przydałoby mi się wiedzieć, gdzie są jej najczulsze punkty.

Adam

Jesteście zakochani, sobą zauroczeni i podejrzywam, że Adam dla swojej dziewczyny jest jednym wielkim czułym punktem, a ona dla niego. To dobrze, że razem możecie poznawać wspaniałe tajniki miłości, uczyć się siebie, odkrywać swoje ciało.

Pamiętajcie, by w momentach intymnych czuć się zupełnie bezpiecznie, by wam nikt nie przeszkadzał, byście nie musieli kraść najwspanialszych chwil, by nie towarzyszył im lęk, że zaraz gdzieś mama albo młodsza siostra.

Adam oczekuje wskazówek. Jeśli kocha swoją dziewczynę, są one prawie zupełnie zbyteczne. Kochana kobieta jest obiektem pożądania. Bez słów to wyczuwa i poddaje się chwilom rozkoszy. Namietność i podniecenie budzą już pierwsze pocałunki, gładzenie jej po skroniach, włosach, całowanie powiek, uszu. W trakcie pocałunków między wami przepływa miłostna energia. Dalsze pieszczoty powodują jej wzrost. Chwile szczególnie przyjemne można przedłużać, można też do nich wracać. A potem skupić się na innym elemencie ciała: szyi, biuście, brzuchu. Wasze erotyczne pragnienia będą rosły. Jej delikatne ciało będzie reagowało na każdą pieszczotę. Niezwykle wrażliwa jest wewnętrzna powierzchnia ud, dużą rozkosz przynosi delikatne muskanie dłonią lub ustami stóp. Wrażliwe są też dłonie, kręgosłup, przez który przebiegają wszystkie włókna nerwowe. Jednak najsilniejszych doznań dostarcza pieszczczenie wżgórka łonowego, łechtaczki, pochwy. W czasie przebywania ze sobą ciągle będziecie odkrywać i poznawać siebie. Życzę, by wasze cudowne wakacje, nawet jak Adam pójdzie do pracy, trwały nadal.



LEKARZ DOMOWY

Z tabletkami przeciwbólowymi po prostu się nie rozstaję. Zazwyczaj je często, gdyż często boli mnie głowa. Nie potrafię wyjaśnić przyczyny tego bólu. Wydaje mi się, że jestem zdrowa, ale co jakiś czas boli okropnie. Ból powoduje wymioty, nudności, ogólne osłabienie, nawet zaburzenia widzenia. Teraz już nie staram się go przetrzymać, tylko na początku, jak się pojawia, łykam tabletki. Interesuje mnie jednak co to takiego. Mówiłam lekarzowi o tych dolegliwościach, ale w czasie wizyty głowa nie bolała, więc nie potrafiłam dokładnie wyjaśnić. Co robić?

Krzysia

Z pewnością wizytę u lekarza trzeba będzie powtórzyć. Ból głowy to schorzenie szczególne. Mo-

że być chorobą samą w sobie, ale może też być objawem innych schorzeń. Szczegółowe badania są w stanie wykazać, z którą z sytuacji mamy do czynienia.

Ból głowy może być wynikiem zaburzeń krążenia w tętnicach i żyłach głowy; występują wówczas uciążliwe migreny i naczyniowe bóle twarzy. Głowa może boleć z powodów psychicznych, jest wynikiem głębokiej depresji, wielkiego stresu. Wtedy bólem głowy towarzyszą skurcze mięśni i szyi, twarzy, a nawet ramion i pleców. Ból promieniuje i jest także bardzo uciążliwy.

Mogą też wystąpić mieszane bóle głowy, gdy migrena miesza się bólami naczyniowymi twarzy, które są skutkiem nadciśnienia tętniczego.

POD PARAGRAFEM

Otrzymałem wniosek pracownika o rozwiązanie z nim umowy o pracę za porozumieniem stron z dniem 30 czerwca br. Nie mogłem się na to zgodzić, gdyż do końca lipca nie mam kim tego pracownika zastąpić. Poinformowałem go, że przyjmę jego wniosek jako wypowiedzenie umowy, która zakończy się w ten sposób 31 lipca. Pracownik się na to nie zgodził i stwierdził, że skoro nie przychyliłem się do jego propozycji i odmawiam jego prośbie o porozumienie stron, umowa trwa nadal bez zmian. Jak regulują te sprawy przepisy prawa pracy?

Andrzej

Rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron jest najłagodniejszym, najbardziej bezkonfliktowym sposobem rozwiązywania się stron stosunku pracy.

Kodeks pracy wskazuje go jako pierwszy w wykazie sposobów rozwiązywania umów o pracę w art. 30 §1 pkt. 1. Warunkiem jest w tym wypadku jedynie zgodna wola obu stron: pracodawcy i pracownika na zakończenie stosunku pracy w uzgodnionym przez nich dniu. Wobec wniosku pracownika pracodawca może: wyrazić zgodę na jego propozycję, odmówić wyrażenia zgody, może też ewentualnie negocjować z pracownikiem zmianę wskazanej daty.

Jednakże bez wyraźnego oświadczenia pracownika (bez wyrażenia jego zgody) żadna taka zmiana nie jest skuteczna. Podobnie pracodawca nie ma żadnych podstaw prawnych do uznania, że wniosek o rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, w razie odmowy jego uwzględnienia, jest równoznaczny z wypowiedzeniem umowy.



OSZUST

Kochane Moje Przyjaciółki w Samotności. Piszę do Was w złości i smutku. W zazdrości wobec tych, którym się powiodło, którzy znaleźli „swoją drugą połówkę”. Czytam tu nieraz takie zwierzenia. Podnoszą one mnie na duchu (że jednak!), a zarazem budzą zawiść. Znowu ona, nie ja. Dlaczego nie ja?

Piszę jednocześnie w smutku, bo żyłam przez kilka dni złudzeniami, że mnie też przytrafił się cud.

Najpierw pisaliśmy do siebie długie listy (poznaliśmy się przez tę rubrykę). Pisał pięknie, nawet wiersze. Wreszcie postanowiłam go zaprosić do siebie (mieszka w innym mieście). Mam niewielkie, ale przyjemne mieszkanie, które bardzo lubię.

To był mój błąd. Trzeba było pospotać się gdzieś na neutralnym gruncie, poznać pana z ogłoszenia, a nie zapraszać od razu „na pokój”.

Przyjechał. Ustaliliśmy, że spędzi nad Narwią tydzień. W drzwiach stanął przystojny mężczyzna z torbą przewieszoną przez ramię. Kiedy poszedł się myć, zajrzałam do niej. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, że ma tam tylko gazety i jedną parę skarpet na zmianę. Przez tydzień w jednej koszuli?! Dziwne.

Zachowywał się idealnie. I wtedy przeczytałam w jakimś piśmie kobiecym, że po takim zachowaniu można poznać oszusta matrymonialnego. Naprawdę mi kran, wymalował korytarz, nosił na rękach (dosłownie), śpiewał, był uroczy. Nie, to nie mógł być oszust, myślałam. Kiedy odjeżdżał, „pożyczył” na bilet. Oczywiście pieniędzy nie oddał. Zginął mi też pamiątkowy, złoty pierścionek po matce. Jego adresem była skrytka pocztowa...

„Tunia”
z Łomży

OFERTY

Rozwiedziona, lat 45, 17-letni syn. Nie palę, wykształcenie śre-

Ból głowy towarzyszy także prawie wszystkim chorobom ogólnym. Występuje przy grypie, infekcji dróg moczowych, zapaleniu opon mózgowych. W tych wypadkach bóle głowy trwają tak długo, jak długo trwa sama choroba. Głowa boli także przy ostrym zapaleniu zatok, przy chorobach oczu.

Tabletki przeciwbólowe usuwają ból, ale nie niwelują przyczyny. Bólem głowy można spróbować zapobiegać. W ciągu dnia trzeba wygospodarować kilka przerw na odpoczynek. Wyłączyć się wtedy z pracy fizycznej lub psychicznej. Starać się odreagować, myśleć o przyjemnych zdarzeniach. Można też zafundować sobie półgodzinną drzemkę, to bardzo relaksuje. Dobrym środkiem jest też unikanie sytuacji nerwowych. Jeśli tego typu zabiegi nie pomogą, trzeba ponownie udać się do lekarza, opowiedzieć o bólu, gdzie boli i jak i wówczas lekarz będzie wiedział na jakie skierować Panią badania. Na podstawie ich wyników będzie można określić, co jest przyczyną tych dolegliwości.

Takiej ewentualnej woli pracownika nie można się dopatrywać w jego wniosku.

Istnieje, oczywiście, możliwość (często przez pracowników stosowana w praktyce) zamieszczania w jednym piśmie do pracodawcy zarówno prośby (wniosku) o rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia we wskazanej dacie, jak i oświadczenia, że w razie nieuwzględnienia prośby należy ją potraktować jak wypowiedzenie umowy o pracę. Ale takiej woli pracownika pracodawca nie ma prawa domniemywać, domyślać się, musi ona bowiem być wyrażona, jednoznaczna.

Jeżeli więc Czytelnik nie uwzględnił wniosku pracownika o rozwiązanie umowy we wskazanej przez niego trybie i we wskazanej dacie – umowa stron trwa nadal, bez zmian, chyba że w drodze negocjacji ustalą one inny dogodny dla nich termin rozwiązania łączącego je stosunku pracy. Podstawa prawna: art. 30 §1 pkt. 1 Kodeksu pracy. (INFOR)

dnie, jestem spod znaku Raka. Poznam interesującego Pana, wolnego, zadbanego, z podobnym jak ja wykształceniem, do lat 45, bez nałogów, z mieszkaniem. Mile widziane foto do zwrotu.

31-154 Kraków
ul. Worcella 6
skr. 174. Of. „028”

Ekonomistka, średniego wzrostu, brunetka, oczy piwne, 36-letnia spod znaku Byka. Poznam Pana do lat 40, który poważnie myśli o życiu i ma do zaoferowania wiele dobroci, miłości oraz przyjaźni opartej na wzajemnym zrozumieniu.

Anna Seliga
96-100 Skierniewice
ul. Bohaterów 109

Kawaler, lat 35, spokojny, kulturalny, niezależny finansowo, któremu można zaufać. Poznam miłą Panią, która podobnie, jak ja, marzy o założeniu szczęśliwej rodziny.

„Wik”

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



NIE DAROWANE DARY

W związku z tekstem „Nie podarowane dary” („Kontakty” nr 33/96) stwierdzam, że zarzut uniemożliwienia przekazu darów dla Polaków zamieszkających na Kresach jest bezpodstawny, jako że nie jest osadzony w warstwie merytorycznej, co stanowi próbę

nagięcia rzeczywistości do potrzeb autorki przekazu. Całość argumentacji to w sumie hasła, które nie wytrzymują porównania z rzeczywistością. Po wnikliwym zapoznaniu się z tekstem zdumienie jest najłagodniejszym z moich odczuć, toteż wypada zrobić pewne sprostowanie, a raczej wyjaśnienie. I tak:

1. W dniu 8 sierpnia 1996 roku członkowie i sympatycy Towarzystwa udawali się na wędrowkę po Kresach pojazdem marki Jelcz, typ PR 110 U. W podanym autobusie liczba miejsc wynosi 49 + 1. Dodajemy, że ilość uczestników (w tym obsługa) wynosiła 50 osób. Dopuszczalna ładowność pojazdu została wykorzystana (czyt. bagaż osobisty na okres pobytu + darowizny uczestników). Zainteresowanym – dokumentacja pojazdu do wglądu.

2. Ustalenia w zakresie przewozu i przekazu p. Bogumiły Maciejewskiej z kierowcą i przewodnikiem p. Grzegorzem Rutkowskim mają wymiar wyłącznie prywatności i zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami są jako takie działaniami poza prawem-słowem jest to bieg donikąd

(brak legitymacji) nie zakreślony rezultatem.

3. Zgodnie z postanowieniami obowiązującego Statutu oraz porządkiem formalno-prawnym w zakresie udzielania pomocy materialnej diaspory polskiej na Wschodzie ponosimy odpowiedzialność moralną i prawną w zakresie przewozu oraz przekazu (rozdzielnictwo prowadzone wyłącznie poprzez struktury Związku Polaków, które znają rzeczywiste potrzeby współbraci zza szlabanu granicznego). Poza wymową tego co napisałem warunkiem z rzędu koniecznych jest posiadanie dokumentacji przewozowej zgodnie z obowiązującymi w tym względzie wymogami (specyfikacja asortymentowa i ilościowa). Z wiadomych względów uprzednio musimy zrobić oględziny całości pod kątem przydatności użytkowej i nie tylko oraz zabezpieczyć całość w okresie poprzedzającym wysyłkę. Dopuszcza się możliwość wniesienia opłaty celnej, co warunkuje rodzaj przewożonego asortymentu. Tyle w okrojonym przekazie. Zaznaczamy jednoznacznie w sposób nie budzący wątpliwości, że odcinamy się od

wszelkiego rodzaju przedsięwzięć w podanym zakresie nie uzgodnionych z władzami Towarzystwa (jako że centrala jest jedna) (...)

Z wyrazami szacunku
Wiesław Konopka
prezes
TPG i Wilna
w Łomży

Od redakcji: list skróciliśmy o informację kontaktową z prezesem

„SZNUROWADŁA”

W ostatnim numerze „Kontaktów” ukazał się list naszego klienta, który zakupił buty „Reebok”.

Zawsze wobec klientów staraliśmy się być uprzejmi. Dobrze pamiętam tamtą sytuację. Zapewniam, że nie przeklinałem i nie używałem wulgarnych słów. Przyznaję jednak, że rozmawialiśmy podniesionym głosem, za co przepraszam naszego klienta.

Sklep prowadzimy od sześciu lat i nigdy do tej pory nie było żadnych skarg i nieporozumień.

Andrzej Grzymała
współwłaściciel sklepu
„Paradise” w Łomży



SZTUKA BUDOWANIA

Ściany (2)

S B B

Kolegium Redakcyjne
„Prefbet” Śniadowo
ul. Kolejowa 17, tel. 176-128

Drogi Czytelniku! Jak brzmi Twoja harmonia budowy? Czy jest to harmonia SBB, o której zapomnieliśmy w ostatnim artykule z tego cyklu, a o której przypomnieli nam wierni Czytelnicy. Już 70 lat temu Karol Adamiecki pisał o harmonii dźwięków i harmonii organizatora, pracy w tym pracy na budowie. Na szczęście, Drogi Czytelniku, aura Ci sprzyja (przynajmniej w ostatnim tygodniu) i przyjemność budowania możesz z powodzeniem połączyć z przyjemnością wypoczynku, szczególnie, gdy Twój dom powstaje z betonu komórkowego. Otóż właśnie z betonu komórkowego, czy jak kto woli gazobetonu, bloczków, siporexu, siporku, czy też Ytonga, Hebla.

BETON KOMÓRKOWY – to materiał spełniający praktycznie wszystkie wymagania stawiane ścianom zewnętrznym, charakteryzującym się dobrą izolacyjnością cieplną, akustyczną i ognioodpornością. Własności wytrzymałościowe umożliwiają wykonanie ścian konstrukcyjnych do kilku kondygnacji. Zastosowanie betonu komórkowego sprawi, że Twój dom będzie ciepły, zdrowy i tani.

BETON KOMÓRKOWY – izolacyjność termiczna.

Dzięki porowatej strukturze (zbliżonej do pumeksu) beton komórkowy jest materiałem lekkim o najkorzystniejszej izolacyjności spośród materiałów stosowanych do murowania ścian. Połączenie lekkości z dobrą wytrzymałością czyni go doskonałym materiałem konstrukcyjno-izolacyjnym do wykonywania ścian w budownictwie jednorodzinnych. Beton komórkowy to rzeczywiście **jedyny** materiał, z którego można wykonać ściany jednorodne racjonalnej grubości /spełniające wymagania izolacyjności cieplnej $k_{\leq 0,45W/(m^2 \times K)$ /np. ściany z bloczków odmiany 500 o szerokości 36 cm murowane na prawie klejowej.

BETON KOMÓRKOWY – izolacyjność akustyczna

Ściany zewnętrzne powinny w skuteczny sposób zabezpieczać jego mieszkańców przed hałasem. Przyjmuje się, że max. wartość poziomu hałasu jaka może wystąpić na zewnątrz budynku odpowiada 50÷60 dB. Powyższe wymagania dla ściany zewnętrznej pełnej spełniają wszystkie warianty ścian jednorodnych z betonu komórkowego spełniające warunek izolacyjności cieplnej $k_{\leq W/(m^2 \times K)$.

BETON KOMÓRKOWY – akumulacja ciepła

Beton komórkowy może akumulować ciepło, tzn. pobiera ciepło z nagrzanego powietrza lub z zewnątrz i oddaje je gdy temperatura spada (np. nocą z powrotem do pomieszczenia). Ten efekt przy współgraniu z wysoką izolacyjnością cieplną daje stałą i wyrównaną temperaturę w całym domu. W zimie koszty ogrzewania są znacznie pomniejszone, w stosunku do innych rozwiązań, a podczas letniego upału wewnątrz jest przyjemnie chłodno.

BETON KOMÓRKOWY – mikroklimat pomieszczeń

Optymalna wilgotność pomieszczeń powietrza jest decydującym warunkiem dobrego mikroklimatu domu. Beton komórkowy umożliwia bardzo dobrą „dyfuzję pary”. Ta cecha w połączeniu z wysoką izolacyjnością termiczną i dobrą akumulacją ciepła jest źródłem jednolitego mikroklimatu w całym domu.

BETON KOMÓRKOWY – odporność ogniowa

Jest to materiał niepalny wykazujący znacznie wyższą odporność ogniową od wymaganej dla ścian zewnętrznych tj.:

- 0-0,25 godziny dla budynków jednorodzinnych wolno stojących
- 1 godziny w budynkach bliźniaczych, szeregowych.

Dla przykładu ściana z betonu komórkowego o grubości powyżej 24 cm wytrzymała czterogodzinna próbę ogniową.

BETON KOMÓRKOWY – warunki ekologiczne i zdrowotne

Materiał wykazuje całkowitą odporność na działanie pleśni i bakterii. Beton komórkowy jest materiałem zdrowym, gdyż poziom stężenia naturalnych pierwiastków promieniotwórczych (występujących w każdym materiale pochodzenia mineralnego) kształtuje się poniżej poziomu jaki występuje w cegle i innych wyrobach ceramicznych. Globalne stężenie naturalnych pierwiastków promieniotwórczych w budynku z betonu komórkowego jest jednak niższe niż z cegły z uwagi na jego skład.

BETON KOMÓRKOWY – warunki obróbki

Elementy z betonu komórkowego można łatwo piłować, wiercić, frezować. Gniazda i otwory na puszki instalacyjne nawet o dużym przekroju są wywiercane. Rowki na przewody można wykonać skrobakiem. Nie ma chyba drugiego takiego materiału mineralnego, w którym zakotwienia i zamocowania trzymałyby się lepiej.

BETON KOMÓRKOWY – asortyment wyrobów

Podstawowym elementem jest bloczek o wymiarach 24x24x59 cm. Produkowane są również płytki i bloczki o szerokościach: 6, 8, 12, 18, 30, 36, 42 cm przy wysokości 24 cm i dł. 59 cm.

Przy tak licznych zaletach beton komórkowy posiada jedną wadę, którą jest nasiąkliwość i możliwość wchłaniania wilgoci z powietrza i gruntu co ogranicza stosowanie tego materiału na ściany piwnic, chyba że będzie zastosowana odmiana M 700.

Z obowiązku podajemy jedynie, że największym producentem wyrobów z betonu komórkowego w regionie jest PPB „PREFBET” Śniadowo. Przedsiębiorstwo w ostatnim czasie wzbogaciło swoją ofertę produkcyjną i handlową o bloczki o zwiększonej dokładności wykonania, dostosowane do zaprawy klejowej KB-15.





"ADRENALINA" — sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Albert Pyun. Występują: Christopher Lambert, Natasha Henstridge.

Jest rok 2007. Przez świat ogarnięty chaosem przetacza się straszliwa zaraza. Jedynym jeszcze nie zarażonym terenem są Stany Zjednoczone. Rząd, w obawie przed epidemią, umieszcza emigrantów w zamkniętych obozach. Tam odbywają kwarantannę. W jednym z nich pojawia się zbiegły szaleniec zakażony nowym rodzajem wirusa, który zamienił go w bestię.

"NIEMY KRZYK" — thriller, prod. USA. Reżyseria: Anthony Waller. Występują: Marina Sudina, Fay Ripley, Oleg Jankowski.

Angielska ekipa realizuje w Moskwie tani thriller, pokonując wciąż piętrzące się trudności. Odczuwa to zwłaszcza Bilie, niemowa, zajmująca się efektami specjalnymi. Pewnego dnia dziewczyna zostaje zamknięta na noc w opustoszałej wytwórni. Nie mogąc się skontaktować ze światem zewnętrznym, wędruje labiryntem korytarzy. W jednym ze studiów odkrywa inną ekipę: kręcą nielegalny film pornograficzny.

"ZARAŻONY" — sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Allan A. Geldstin. Występują: Brian Bosworth.

Film został zrealizowany na podstawie noweli Stephena Kinga. Brian Bosworth pracuje dla prezydenta jako ochroniarz. Nie brakuje mu odwagi i zdyscyplinowania. Wkrótce będą mu potrzebne. W rządowym laboratorium trwają prace nad nową bronią biologiczną. Proces wymyka się spod kontroli; wypadki toczą się błyskawicznie. Świat stanął w obliczu katastrofy.

"RYCERZ KRÓLA ARTURA" — przygodowy, prod. USA. Reżyseria: Jerry Zocker. Występują: Sean Connery, Richard Gere, Julia Ormond.

Po długim okresie wojen, pan na Camelocie, król Artur, postanowił budować pokój u boku swej nowej żony, Ginewry. W tym samym czasie grono rycerzy Okrągłego Stołu opuścił Malagant, który wszczął nową wojnę z Arturem.

"JADE" — thriller, prod. USA. Reżyseria: William Friedkin. Występują: David Caruso, Chazz Palminteri, Linda Fiorentino.

Skomplikowane śledztwo prowadzi młody prokurator, dla którego ta sprawa może być początkiem wielkiej kariery. Wkracza jednak na grząski grunt perwersji, seksu i prostytucji. Jedną z luksusowych prostytutek to Jade. Kim jest naprawdę?

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



„Idziemy na jagody za niebieski krzyż”. „Byli na rydzach za niebieskim krzyżem”. Tak między innymi mieszkańcy Dąbrowy Wielkiej (gmina Czyżew) kilkadziesiąt lat temu mówili, udając się po leśne runo w kierunku Trzecin. Na niezbyt wysokiej leśnej skarpie, znajdującej się na rozdrożu prowadzącym ze wsi do wspomnianych Trzecin, Bryk i Zabłotnych, stał dosyć wysoki drewniany krzyż. Pomalowany był na niebiesko, stąd jego określenie. Trudno dziś ustalić szczegóły, dotyczące jego powstania. Niewątpliwie swoją historią sięgał ubiegłego stulecia. Po II wojnie światowej przestał istnieć. Co się z nim stało? Nie wiadomo.

Sędziwa pani Regina Sawicka (z domu Wądołkowska) opowiada: „Chciałam wskrzesić ten krzyż do życia stawiając nowy, także w kolorze niebieskim. Zamówiłam go u sąsiada. Miał nocą (ponieważ takie przejawy kultu religijnego były wtedy zabronione) zająć miejsce zaginionego krzyża, w pobliżu obecnej posesji państwa Krajewskich. Krzyż

był prawie gotowy, lecz stanął zupełnie inny: metalowy, odnaleziony na pobliskim cmentarzu parafialnym. Został pomalowany na niebiesko i ogrodzony niebieskim płotkiem.”

Marzenie pani Sawickiej zostało spełnione, przynajmniej w części. Zamierzała jeszcze pod krzyżem umieścić ławkę z bardzo wymownym napisem: „Zmęczonemu odpoczynek”. Zabrakło jednak na to i sił, i zdrowia.

Całą historię niebieskiego krzyża skrzętnie przechowują piękne sosny rosnące w sąsiedztwie.

Radosław Sienicki
Białe Szczepanowice



KOMUNIKAT

Kierownik Urzędu Rejonowego w Łomży zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania pozwolenia na budowę następujących zadań inwestycyjnych:

1. „Sieć wodociągowa z przyłączami we wsi Kucze Wielkie oraz tranzytu od wsi Przestrzele”,
2. „Budowa telekomunikacyjnej sieci rozdzielczej w relacjach: Jeziorko – Jeziorko Nowe oraz Jeziorko Wyrzyki”,
3. „Budowa kablowej linii optotelekomunikacyjnej w relacji Ostrołęka – Łomża”,
4. „Budowa telekomunikacyjnej linii kablowej w relacji Łomża – Giełczyn”,
5. „Budowa sieci telekomunikacyjnej RSU Wygoda”.

W ciągu 7 dni można w Urzędzie Rejonowym w Łomży,
ul. Nowa 2, pok. 234

zapoznać się ze zgromadzonymi materiałami i dokumentami.

F-551



Rejonowy Urząd Poczty

w Łomży,
pl. Pocztowy 1



zatrudni
informatyka z wykształceniem wyższym.

Oferty prosimy składać w
Sekcji Kadr i Szkolenia,

II piętro, pokój 209, telefon 16-50-28.

k.z.

W Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży tym razem wystawa prac artystów białostockich: rzeźby i rysunku Marii Dżugały-Sobocińskiej oraz akwareli Dariusza Sobocińskiego.

Subtelnie

Maria Dżugała-Sobocińska ukończyła studia rzeźbiarskie w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowniach prof. Jacka Pugeta i prof. Mariana Koniecznego. W dorobku artystki znajdują się różne formy rzeźbiarskie: popiersia, tablice z brązu, medale, a ich wartość została doceniona w nagrodach i wyróżnieniach wielu konkursów. W Łomży artystka prezentuje prace z ostatnich dwóch lat. Są to rzeźby z mosiądzu łączonego z brązem oraz szkice do nich. Na podstawie rysunków można prześledzić proces twórczy: od formy rozbudowanej do syntetycznej. Szkice, oprócz funkcji pomocniczej, nie są jednak pozbawione wartości artystycznej; żyją własnym życiem. Metal jako tworzywo jest ciężki sam w sobie. Tymczasem w dziełach artystki widać dynamizm i ekspresję, co osiąga między innymi przez wykorzystanie asymetrii formy. Udało jej się znakomicie stworzyć wrażenie ruchu. Rzeźby o bogatej symbolice nie pozbawione są także zmysłowości i wrażliwości, co szczególnie widać na przykładzie cyklu „Pocałunek”, „Manekina”, „Jeźdźca”.

Dariusz Sobociński jest absolwentem Wydziału Grafiki w pracowni prof. S. Wejmana, także krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na łomżyńskiej wystawie prezentuje akwarele, dla których inspiracją twórczą jest bezpośrednie obcowanie artysty z naturą. Chętnie uczestniczy w plenerach malarskich. Oglądamy głównie pejzaż. Niezwykle subtelny. Niektóre akwarele sprawiają wrażenie abstrakcyjnych, choć układ plam barwnych sugeruje konkretny fragment krajobrazu. Artysta nie ogranicza się do wybranych barw. Maluje naturę w jej całej różnorodności, choć przyznaje, że jego ulubionym kolorem jest zieleń.

Przyjdźcie więc po wrażenia wielkiej subtelności i wrażliwości, jaką darują Wam oboje artyści. (gab)

Wystawa czynna do 15 września.





KRONIKA POLICYJNA

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- Z pastwiska w pobliżu Kozła (gm. Kolno) przepadła jałowka wartości około 1500 zł na szkodę Stanisława K. z Czerwonego (gm. Kolno).
- W Marianowie (gm. Piątnica) na przydrożnym pasie zieleni spał Meelis R., obywatel Estonii. Ktoś to wykorzystał i ograbił mężczyznę z torby podróżnej zawierającej odzież, książki i aparat fotograficzny. Straty około 1000 zł.
- W Ciechanowcu z garażu wykorzystywanego jako magazyn zniknęła odzież i owoce. Straty 2500 zł na szkodę Krystyny G.
- W Filipkach Dużych (gm. Kolno) ze sklepu spożywczego Dariusza M. przepadły artykuły wartości około 800 zł.
- W Nagórkach (gm. Piątnica) ze sklepu spożywczo-przemysłowego Tomasza W. zniknęły artykuły i kalkulator. Straty około 850 zł.
- W Łomży z hurtowni Marka Z. ktoś ukradł mrożonki wartości 10 tysięcy złotych.
- W Łomży na Al. Legionów nieznani sprawcy zaatakowali idącego Janusza K., miejscowego. Wciągnęli do parku, a następnie ograbili z reklamówki zawierającej parasolkę, szaszetkę, dowód osobisty i pieniądze łącznej wartości 122 zł.
- W Łomży z biura „Prawnik” przepadł komputer z drukarką, 10 dyskietek z programem, telefax i 100 długopisów z napisem firmowym. Straty około 11 tysięcy złotych.
- Z fiata 126p Wandy M. z Łomży ktoś ukradł radiomagnetofon i 4 kasety. Straty 830 zł.
- W Łomży ze sklepu Janusza K. przepadła kawa, papierosy, słodycze i około 200 zł. Straty około 1100 zł.

HURTOWNIA OPAŁU

PHU „MAREXIM”

Marek Mackiewicz

ŁOMŻA (baza WZGS)

tel. 180-444 lub 188-623

OFERUJE WĘGIEL:

Gruby • kostka • orzech • groszek • koks gruby

ZAPEWNIAMY TRANSPORT

Ceny konkurencyjne

— Zapraszamy —

Fak. 560-0

INSTALACJE GAZOWE C.O. WOD.-KAN. PIECE GAZOWE



Vaillant

OGRZEWANIE, CIEPŁA WODA, REGULACJA.

TERMET-PREDOM
ŚWIEBODZICE

ŁOMŻA, tel. 182-968

Fak. 521

VIESMANN KOTŁY GAZOWE — OLEJOWE SPRZEDAŻ-MONTAŻ-SERWIS

Promocja. Cena montażu w cenie urządzeń

Łomża, tel. 182-968

Fak. 521

RADIO TAXI

18 10 26

ŁOMŻA

☞ CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

☞ Z NAMI ZAWSZE TANIEJ

☞ OBSŁUGA IMPREZ

BEZPŁATNY DOJAZD W GRANICACH MIASTA



SPORT

RADOŚĆ KIBICÓW ŁKS

Dawno już kibice ŁKS nie przeżywali tak takiej radości i dawno już piłkarze ŁKS nie otrzymali takich braw, jak podczas niedzielnego meczu z GWARDIA Warszawa. ŁKS pokonał groźnego przeciwnika 3:0 (bramki: Jarosław Góralczyk, Sławomir Głębocki, Dolecki) i to w stylu od miesięcy nie oglądanym. Zwycięstwo łomżyńskiej drużyny zbiegło się ze zmianą trenera: Henryka Ładę zastąpił jego asystent, Dariusz Kossakowski. Podobno objął zespół do chwili znalezienia kandydata na trenera spoza Łomży. A może warto zaryzykować i poznać Darkowi Kossakowskiemu dalej poprowadzić zespół w stylu, jaki pokazał w niedzielę?

PUCHAR POLSKI PO I RUNDZIE

Sensacją I rundy rozgrywek pucharowych w łomżyńskim było niewątpliwie rozgromienie przez nieznana ISKRĘ Zareby Kościelne trzeciej drużyny Okręgu w minionym sezonie ZIEMOWITĄ Nowogród 9:2.

• **ŁKS II — ORLETA Czyżew 5:1.** Bramki: Jarosław Tercjak (2), Jacek Lis, Adam Kabanowski, Artur Wyszynski, Michał Karpiński (ŁKS); Paweł Gniazdowski (ORLETA).

Wynik byłby niespodzianką, gdyby ORLETA, tegoroczny mistrz Okręgu, wystąpiły w optymalnym składzie. Mimo porażki zasłużyły jednak na uznanie, bo stojąc na straconej pozycji, uparcie dążyły do strzelenia choćby honorowej bramki.

• **FLORIAN Piątnica — SKRA Wizna 6:2.** Bramki: Kazimierz Tykocki, Krzysztof Leńczak (2), Marek Galanek, Janusz Karwowski (FLORIAN); Krzysztof Brajczewski (2) (SKRA).

FLORIAN przypomniał się swoim fanom z jak najlepszej strony, demonstrując bojowość i skuteczność, poparte rutyną. SKRA zwykle na początku sezonu dopiero się „zbiera”.

• **MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie — UNIA Ciechanowiec 3:3,** w karnych 3:2. Spotkanie było niezwykle zacięte i dramatyczne. Po 90 minutach było 3:3, po dogrywce 4:4 i dopiero rzuty karne rozstrzygnęły sprawę awansu.

• **FORTUNA Andrzejewo — WARMIA Grajewo 3:5.** Brak danych o strzelcach bramek.

Mecz był bardzo zacięty. Prawie do końca gospodarze ambitnie dotrzymywali kroku nie dawnemu czwartoligowcowi, tracąc dwie bramki w samej końcówce, kiedy już nie starczyło im sił.

• **ISKRA Zareby Kościelne — ZIEMOWIT Nowogród 9:2.** Bramki: Maciej Macko, Piotr Firmuga (ZIEMOWIT); brak danych o strzelcach ISKRY.

ISKRA, która powstała zaledwie kilka tygodni temu, sprawiła tegie baty faworyzowanemu ZIEMOWITOWI. Co prawda goście wystąpili z debiutującym bramkarzem, który na „dzień dobry” puścił 3 gole, a od początku II połowy grali w dziesiątkę po usunięciu za czerwoną kartkę Romualda Cekały, ale wątpliwe to dla ZIEMOWITĄ usprawiedliwienie.

• **BIEBRZA Goniadz — ZNICH Radziłów 2:4.** Brak danych o strzelcach bramek.

ZNICH potwierdził dobrą formą z końcówki minionego sezonu, a BIEBRZA ciągle nie może się odnaleźć po wiosennym pasmie porażek.

• **SPARTA Szepietowo — KONTAKTY 2:0.**

KONTAKTY wystąpiły w odmłodzonym składzie, z czterema debiutantami. Jeden z nich brak doświadczenia przytłoczył czerwoną kartką (zagranie ręką, nieudany wślizg zakwalifikowany jako faul). Grając w dziesiątkę od 30 minuty, w drugiej połowie zepchnęły gospodarzy do obrony i stworzyły kilka okazji do zmiany rezultatu, ale nie było komu celnie strzelić. Na pochwałę zasługuje bardzo dobra praca sędziów, zwłaszcza głównego.

IV LIGA

25 sierpnia na stadionie BŁĘKITNYCH w Raciążu MLEKOVITA RUCH rozegrała swój czwarty pojedynek w IV lidze, wygrywając wynikiem 2:1, do przerwy 1:1. Pierwsza bramka padła w 25 minucie dla Raciąża. W 40 minucie Sławomir Tkacz wyrównał na 1:1, a w 75 minucie Adam Kostańczuk ustanowił wynik meczu. Pierwsza połowa była wyrównana z lekką przewagą gości. Po przerwie do zdecydowanego ataku ruszyła drużyna MLEKOVITY, co w efekcie przyniosło zdobycie zwycięskiego gola. Po objęciu prowadzenia zawodnicy z Wysokiego Mazowieckiego „szanując piłkę” starali się utrzymać korzystny dla siebie wynik do końca.

Skład MLEKOVITY: Stanisław Paternak, Artur Piechowicz, Dariusz Chilicki, Dariusz Leśniewski, Wojciech Niemyjski (60 min. Michał Prac), Tomasz Mirecki (85 min. Daniel Kielek), Grzegorz Dylewski, Sławomir Tkacz, Adam Kostańczuk, Krzysztof Milenkiewicz, Krzysztof Wasilewski (81 min. Andrzej Nowacki), (Rezerwowi bramkarz Marek Sieniańczuk, trener Dariusz Jezierski).

Pozostałe wyniki łomżyńskich zespołów IV ligi:

WISSA SZCZUCZYN — SARMATA WARSZAWA 0:3

ORZEŁ KOLNO — MŁAWIANKA MŁAWA 0:2

STANISŁAWOWI OGRODNIKOWI

Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży
wyraży serdecznego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

MATKI

składają
Rada Pedagogiczna
i współpracownicy.



K-3627

Wyraży głębokiego współczucia
Koleżance DANUCIE TAUROGIŃSKIEJ
z powodu śmierci

OJCA

składają: Dyrekcja, pracownicy
Szkoły Podstawowej w Rakowie Boginie.



K-3634

Wyraży szczerzego współczucia
Pani MARII OGRODNIK
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają współpracownicy
Zespołu Szkół Zawodowych w Łomży.



k.z.



KONTAKTY

KONTAKTY



Prokurator Rejonowy w Zielonej Górze poszukuje listem gończym Dariusza Mazura, syna Andrzeja i Hanny, urodzonego 30 października w Gdańsku, zamieszkałego w Tczewie przy ul. Saperskiej 5 c/13. Podejrzany jest o oszustwa wobec osób prywatnych i firm na terenie całego kraju. Dokonując przestępstw Dariusz Mazur posługuje się dokumentami i pieczętkami firmy „DANEK” z siedzibą w Tczewie. W oparciu o nie pobiera różne towary na wydłużony termin płatności, których nie realizuje. Przemieszcza się różnymi środkami lokomocji, zatrzymując się w hotelach, motelach i innego typu miejscach noclegowych.

Rysopis poszukiwanego: wzrost 167 cm, szczupła budowa ciała, ciemne krótkie włosy czesane na bok, twarz pociągła.

Osoby mogące udzielić informacji o miejscu pobytu Dariusza Mazura proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Tczewie, ul. Kasprzycza 2, tel. 069-311300 (czynny całą dobę) lub z najbliższą jednostką policji (telefon w całym kraju 997). Za przekazanie informacji, która przyczyni się do schwytania oszusta, komendant wojewódzkiej policji w Zielonej Górze przewiduje nagrodę.



Publikujemy portret pamięciowy mężczyzny, widzianego w pobliżu przystanku PKS w Sulkach (gm. Miastkowo), gdzie 26 lipca w zagajniku obok znaleziono zwłoki 79-letniego Aleksandra S. z Łomży (pisaaliśmy o tym w numerze 31/96). Sekcja wykazała, że zmarły został zamordowany; stwierdzono między innymi urazy głowy i klatki piersiowej. Stał się prawdopodobnie ofiarą napadu rabunkowego. Niestety, nieznany zabójca wciąż pozostaje na wolności.

Policja ustaliła, że poprzedniego dnia około 16.30 Aleksander S. pożegnał się z rodziną w Sulkach, u której gościł i wybrał się na przystanek autobusowy z zamiarem powrotu do Łomży. Co zdarzyło się od tego czasu do tragicznej chwili? Policja ponawia prośbę do osób, które mogą pomóc w wyjaśnieniu tajemnicy zamordowania Aleksandra S. Kto widział go tego dnia na przystanku lub w innym miejscu, lub czasie? Kto zna mężczyznę przedstawionego na portrecie pamięciowym lub podobnego do niego? Liczy się każdy szczegół. Informacje należy przekazywać do Komendy Rejonowej Policji w Łomży, tel. 16-13-20 lub 997. Zapewniona całkowita dyskrecja.

KONTAKTY Z ZIEMOWITEM

OTWIERAJĄ SEZON

• rower • piłki • fajne przybory do tornistrów to nagrody dla najlepszych w różnych zawodach sprawnościowych dla młodych kibiców.

Dla starszych: znakomite „kontenerki” Browaru Łomża.

Zapraszamy!

niedziela, 1 września, godz. 15.30, Stadion Jednostki Wojskowej (Al. Legionów)

Wśród kibiców, którzy złożą kupon w przerwie meczu z trafnie odgadniętym wynikiem, rozlosowana zostanie piłka.

Wynik meczu

KONTAKTY : **ZIEMOWIT**

KUPON : **KUPON**

Imię i nazwisko, adres

CIECHANOWIEC

• Samorząd miasta i kilku sąsiednich gmin przedstawił wojewódzkim władzom służby zdrowia propozycję utworzenia własnego zakładu opieki zdrowotnej po odłączeniu od ZOZ w Wysokim Mazowieckiem. Jednak w przeciwieństwie do planów przejmowania ośrodków zdrowia przez gminy, pomysł przyjęty został sceptycznie przez lekarza wojewódzkiego. Marian Siwik twierdzi, że utworzenie ZOZ jest kosztowne i budżet wojewody na to pieniędzy nie wyłoży. Gminy mogą sfinansować pomysł same. Inną poważną przeszkodą jest zbyt mały zakres usług medycznych, jakie może świadczyć szpital w Ciechanowcu, mający tylko dwa oddziały.

CZYŻEW

• Niecodzienny konflikt powstał między mieszkańcami wsi Siennica Lipusy i Szymanki. Rodzice z Szymanek posyłają dzieci do szkoły w Dąbrowie Nowej Wsi. Dzięki temu w placówce jest ponad 50 uczniów i nie grozi jej likwidacja. W położonej również niedaleko od Szymanek Siennicy uczniów jest niespełna 40 i gmina może zacząć rozważać konieczność zamknięcia małej szkoły (choć, jak zapewnia wójt Jacek Bogucki, na razie taka ewentualność nie jest rozpatrywana). Do Siennicy dochodzi wodociąg i mieszkańcy postanowili wykorzystać ten fakt do swobodnego targu: nie zgodzili się na przepuszczenie wodociągu przez swoje grunty w stronę Szymanek. Mówią, że mogą to zrobić pod warunkiem przeniesienia dzieci do ich szkoły. Wójt Jacek Bogucki upatruje jednak kłopotów z wodociągiem w obawie przed zniszczeniem zasiewów i ma nadzieję, że po żniwach uda się konflikt rozwiązać.

DROGOSZEWO

• Nietypowej kradzieży dopuścili się nieznani na razie sprawcy włamania do wytwórni spirytusu. Ich łupem padły urządzenia do jego wyrobu, ale celem rabusiów nie było uruchomienie własnej gorzelni: miedziane urządzenia sprzedali jako złom. Właściciel wytwórni przeprowadził prywatne śledztwo i odnalazł wyposażenie w jednym z punktów skupu metali kolorowych.

GONIĄDZ

• W pierwszych dniach września, według zapowiedzi Telekomunikacji Polskiej, przestanie działać ostatnia w województwie miejska centrala telefoniczna „na korbkę”. Goniądz dołączy do ośrodków, które mają automatyczne połączenie z całym światem za pośrednictwem central w Grajewie i Łomży.

PRZYTUŁY

• Rada odwołała wójta Marka Niebrzydowskiego, który nie wrócił w terminie z urlopu (w USA).

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Samorząd i kierownictwo Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, które jest spółką miasta, poszukują inwestora strategicznego do przejęcia zakładu. PPOW odchodzi od produkcji tanich win owocowych, „jaboli”. Trwają przygotowania do uruchomienia linii do produkcji soków i koncentratów owocowych. Była to inwestycja własna Przedsiębiorstwa, kosztująca 1,7 miliona złotych. W przyszłości, oprócz koncentratów, na rynku mają pojawić się napoje owocowe. Wzrośnie także przerób owoców, dostarczanych przez okolicznych rolników.

ZAMBRÓW

• Władze miasta zaprosiły instytucje, organizacje i mieszkańców do konsultacji w sprawie projektu budżetu na przyszły rok. Wnioski i informacje o potrzebach i zamierzeniach Urząd Miasta przyjmuje do 15 września.

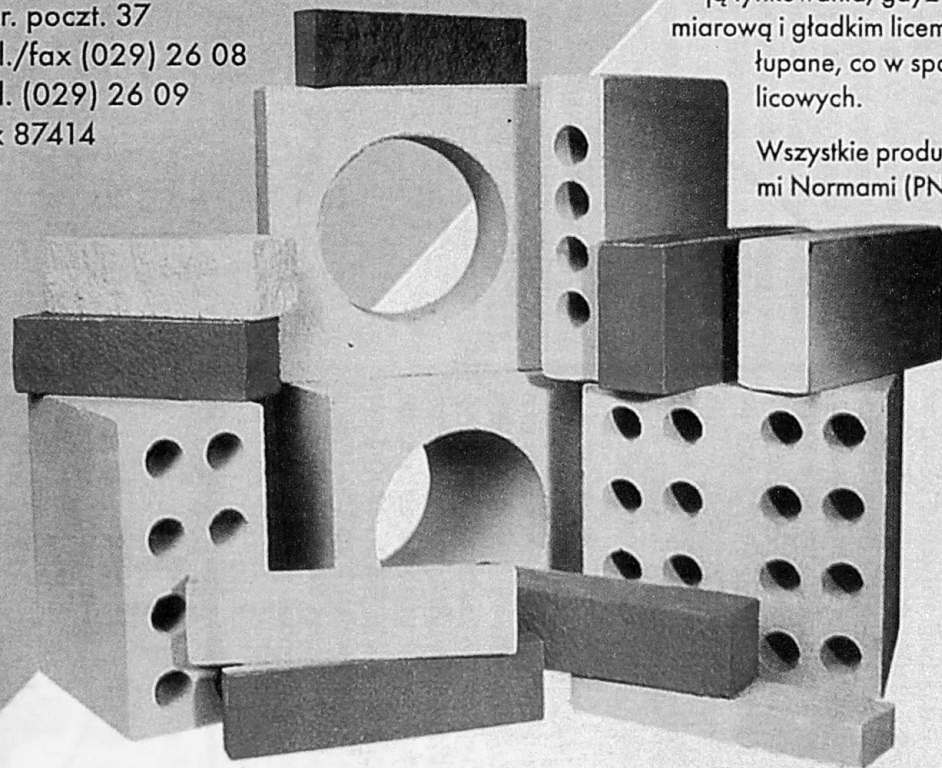
• Nie doszło do porozumienia miasta i gminy w kwestii zasad finansowania nauki dzieci z gminy wiejskiej w miejskich szkołach. Według władz Zambrowa samorząd gminy odrzucił propozycję uregulowania problemu, także na przyszłość.

• Do Trybunału Konstytucyjnego skierował Zarząd Zambrowa wniosek o zbadanie zgodności z prawem części ustawy samorządowej, która dotyczy rekompensowania gminom przez budżet państwa wydatków na infrastrukturę techniczną na terenach przeznaczonych pod spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Przewiduje ona, że gminy otrzymają w latach 1996–2000 zwrot poniesionych nakładów, ale w wysokości nominalnej. Władze Zambrowa uznały, że jest to krzywdzące dla samorządów, ponieważ inne podmioty mogą domagać się różnych zaległych należności z doliczeniem odsetek. Swoje straty z tego tytułu Zambrów szacuje na ponad 340 tysięcy złotych.



ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ

w Ostrołęce zs. w Grabowie
07-400 Ostrołęka
skr. poczt. 37
tel./fax (029) 26 08
tel. (029) 26 09
tlx 87414



Cegły i bloki silikatowe - wyroby wytwarzane z naturalnych surowców, jakimi są piasek, wapno i woda, to ekologiczne i bezpieczne materiały budowlane. Oferują je, doświadczone w ich produkcji, bo znane od 1972 roku, Zakłady Ceramiki Budowlanej w Ostrołęce z siedzibą w Grabowie.

Produkowane przez nas wyroby pozwalają na wykonanie ścian nośnych i działowych oraz przewodów wentylacyjnych w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych (wielokondygnacyjnych). Dodatkową ich zaletą jest to, że mury zewnętrzne nie wymagają tynkowania, gdyż cegły i bloki charakteryzują się dużą dokładnością wymiarową i gładkim licem. Nowością są pojedyncze cegły (1 NF) barwione oraz łupane, co w sposób zdecydowany wpływa na efektowny wygląd ścian licowych.

Wszystkie produkowane w naszym zakładzie wyroby są zgodne z Polskimi Normami (PN), posiadają odpowiednie certyfikaty zezwalające na ich sprzedaż i stosowanie w budownictwie oraz wymagane znaki bezpieczeństwa „B”. Zapraszamy do odwiedzenia naszej firmy, gdzie inwestorzy i handlowcy będą obsłużeni rzetelnie, szybko i otrzymają odpowiedź na wszelkie pytania i wątpliwości oraz porady dotyczące naszych wyrobów. Jesteśmy także otwarci na wszelkie propozycje. Będziecie Państwo zawsze mile witaniymi gośćmi.



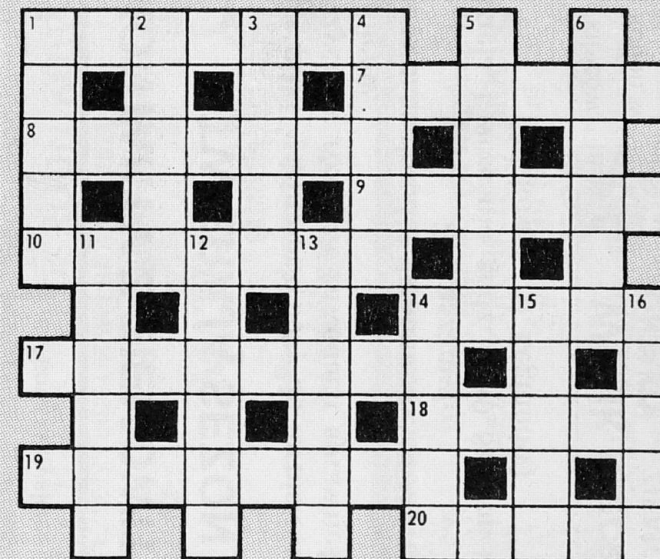
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 32

POZIOMO: klaps, batat, lora, Kataka, okara, Nosal, para, zasada, stadiał, rękopis, dramat, tura, Robin, jęzor, epolet, Goga, Sannok, manat

PIONOWO: klops, lokata, arara, parada, banał, Atos, tasak, Akad, Talar, zamęt, potęga, piroga, adres, Gabon, ranek, puzon, Sarat, ropa, Milo.

Książki wylosowali: MALGORZATA KACZOROWSKA (Łomża), BEATA KAJSKA (Pisz), JAN KAMONT (Ciechanowiec), WALDEMAR LEGNICKI (Grajewo), MARIA ŁUNIEWSKA (Nowogród), DARIUSZ OSUCHOWSKI (Godlewo Wielkie), IZABELA PIEKARSKA (Białystok), WANDA RYBCZYŃSKA (Łomża) i MARIUSZ ZIELIŃSKI (Kolno).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

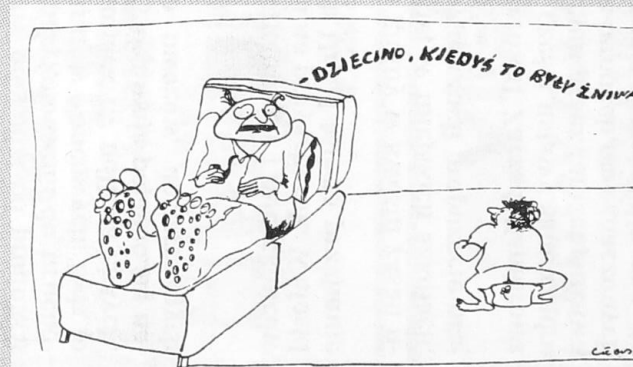


KRZYŻÓWKA

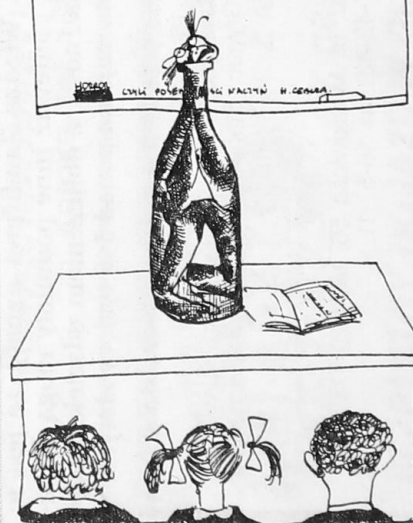
POZIOMO: 1) rodzaj peleryny, 7) rodzaj kaszy, 8) miejsce uboju zwierząt, 9) pasterskie lokum, 10) bagażowy, 14) porwał piękną Helenę, 17) zabieg chirurgiczny, 18) mózdzierz kaszarski, 19) pieśń śpiewana dla ukochanej, 20) jedna z Muz.

PIONOWO: 1) jednostka floty morskiej, 2) szkolna nota, 3) jakobinka, 4) paryski rzeźmieszek, 5) odgradza jeden pokój od drugiego, 6) dyscyplina sportowa, 11) obscen, 12) naczynie metalowe na zupe, 13) krynica, źródło, zdrój, 14) wieje ku równikowi, 15) roślina wodna, 16) pierwsze mleko po porodzie (HCL).

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża.



Temat: Nabijanie nauczyciela w butelkę.



Ojciec ogląda zeszyty syna i pyta zdenerwowany:
— Znowu pała z historii? Dlaczego?!!!
— Bo historia lubi się powtarzać — spokojnie odpowiada syn.

— Zobaczcie, wygra ten, który biegnie w czerwonym krawacie — emocjonuje się kibic.
— To nie krawat — mówi drugi. — To język!

Kowalska dokładnie sprawdza garnitur męża po powrocie z delegacji. Nie znajduje ani jednego kobiecego włoska.

— Ty to już nawet łysej babie nie przepuścisz — mówi z wyrzutem do Kowalskiego.

— Tato, jak funkcjonuje mózg?

— Daj mi spokój! Mam coś innego w głowie.

Przychodzi baba do lekarza i ma czarny język.

— Co się pani stało? — pyta lekarz.

— Rozbiłam pół litra na asfalcie.

— Moja mama jest wyjątkowo nielogiczna.

— Dlaczego?

— Bo wieczorem, kiedy chce mi się bawić, zagania mnie do łóżka. A rano, kiedy chce mi się spać, każe wstawać...

Kawały nadesłali: Anna Barbara Wolek z Łomży, Konrad Rybak z Kolna i Ula z Łomży. Upominek otrzymuje Ula. Nasz konkurs trwa. Ciekawe, że w narodzie kompletna posucha w „temacie” do wicipu politycznego. Może tym razem zna ktoś coś nowego?

